Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8432 Lwów, poniedziałek 5 marca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wszyscy dzisiaj do urny wyborczej!

Niech nikogo nie zabraknie przy spełnianiu obowiązku obywatelskiego.

Co mówi min. Zaleski o nocie Waldemarasa. - Mowa p. prokuratora Laniewskiego w procesie U. O. W. - 18 żywych pochodni pod Wieluniem. - Skazanie szajki ruskich szpiegów w Czortkowie. - Poczęstował kolegę tłuczonem szkłem.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.) 2. marca br. pod przew. wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

—o—

DEKRET O PRAWACH PROFESORÓW UNIW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (ps). W tych dniach ogłoszony będzie dekret Prezydenta Rzplitej, normujący **stosunki prawne profesorów i nauczycieli szkół wyższych.**

—o—

JEDNOLITA USTAWA BUDOWLANA.

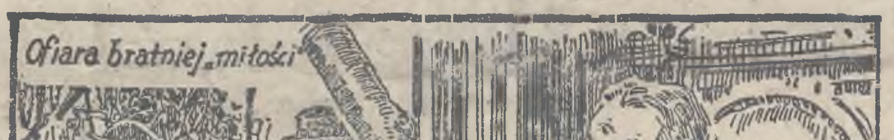
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (ps). W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" pojawi się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **o ustawie budowlanej. Nowy dekret unifikuje ustawodastwo budowlane na terenie całego państwa.**

—o—

PRZERAŻAJĄCA CIEMNOTA WIEŚNIAKÓW W LUBELSKIEM.

Hrubieszów 3. marca. (Tel. G. P.) Tłum mieszkańców osady Uchań napadł w czasie ćwiczeń na strażaków, usiłując ich obić. Policji wraz ze strażakami udało się **przy pomocy sikawek rozproszyć tłum.** Napaść była wynikiem agitacji jakichś ludzi, którzy wmawiali w tłum, że **„straż pożarna to wymysł szatana" (!).**



BRAT PRZECIWKO BRATU.
(Do artykułu na str. 9.).

MIN. HERMES OTRZYMAŁ NOWY PRZYDZIAŁ.

Berlin 3. marca. (Tel. G. P.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską **min. Hermes,** który powrócił w d. 2. bm. do Berlina, otrzymał **nominację na rozjemcę w zatargach zarobkowych** pomiędzy robotnikami i pracodawcami w przemyśle Zagłębia Sary. Hermes urzędować ma w Saarbrücken.

—o—

SŁYNNY WULKAN SANTORIN ZNÓW DZIAŁA.

Rzym, 3. marca. (Tel. G. P.). **Wulkan Santorin,** na morzu Egejskiem, jest znowu czynny. Słupy ogniste, wysokości 300 metrów, buchają z jego krateru W pobliżu wulkanu **powstało 5 innych kraterów,** z których przy silnych detonacjach wypływa lawa. (Wyspa Santorin w okresie 1866-1870 była terenem gwałtownych erupcji, które zmieniały jej konfiguracje).

na została kradzież grosza publicznego, położone kanony moralne życia politycznego, ugruntowana waluta, pobudzony do nowego rytmu przemysł i handel, niemal do przedwojennej skali podniesiona gospodarka rolna, uporządkowane stosunki wewnętrzne, ugaszony płomień walk narodowościowych, do nieznanych przedtem wyżyn podniesiona powaga Polski za granicą, — aby rząd, który tego dokonał, znalazł w przyszłym Sejmie pomoc i rzeczową współpracę.

Wszyscy Obywatele do urny wyborczej!

WYPEŁNIENIE OBOWIĄZKU WYBORCZEGO ZADECYDUJE O TEM, JAKI BĘDZIE PRZYSZŁY SEJM. PRZED KTÓRYM STOJĄ TAK DONIOSŁE ZADANIA. — MUSIMY GŁOSOWAĆ WSZYSCY NĄ LISTĘ NARODOWĄ I RZĄDOWĄ.

Lwów, 4 marca.

Jedno jest hasło i jeden nakaz dnia dzisiejszego: **do urny!** Pełna, **wyższa niż kiedykolwiek frekwencja wyborcza** jest koniecznością chwili.

Najcięższy błąd tworzy niedocenianie roli najbliższego Sejmu i to typowe dla niektórych ludzi twierdzenie: „z Sejmem czy bez Sejmu rząd doskonale da sobie radę". Rząd jest w pracy swej skrępowany i ograniczony. Ograniczenia te, mimo pełnomocnictw bardzo znaczne, nakłada Konstytucja. Wiele dziedzin życia publicznego chroma dotąd i niedomaga, ponieważ ich **ustawowe unormowanie jest wyłącznem prawem Sejmu. I to właśnie Sejmu najbliższego,** któremu przysługiwać będą wyjątkowo rozległe prerogatywy w przeprowadzaniu reform ustrojowych.

Dlatego nie jest obojętne, jakim będzie ten Sejm. Gdy zawiedzie, gdy nie potrafi wyłonić większości, zdolnej do współpracy z rządem, **te ogromne prace, które ugruntować mają nowy, lepszy ład w Polsce, nie ruszą z miejsca.** Mimo dalszego rozwoju kultury materjalnej w życiu politycznem, pozostanie **„status quo"**. Nadal niejasny pozostanie stosunek władzy ustawodawczej i wykonawczej — źródło tylu konfliktów i przesileń. Nadal podnosić będzie głowę **hydra partyjnictwa**, dziś, ale nie na zawsze starta, i walczyć o pierwsze miejsce przy sterze państwa. Aby wreszcie użyć przykładu najbliższego — jeśli wybory nie wydadzą Sejmu, dojrzałego do pozytywnej pracy, **Lwów nadal i bezterminowo będzie miastem bez autonomji, rządzonem przez fiskalno-etatystyczne doktrynerstwo.**

Dlatego **musimy głosować wszyscy.** Musimy głosować, aby **wprowadzić do Sejmu jak największą liczbę ludzi uczciwych i pracowitych,** ludzi, których oczu i rozumu nie przesłania obłęd partyjny. Musimy głosować, aby jak najmniej było w Sejmie demagogów, **lub tępych nierobów,** głosujących na komendę. Musimy głosować, aby miasto nasze, aby powiaty nasze posiadały **reprezentantów, dbałych o dobro swego środowiska.** Musimy głosować, ponieważ każdy nasz zmarnowany głos **powiększa** szanse wyborcze kandydatów z tych obozów, których hasłem i sztandarem jest **wieczna, aż do zniszczenia walka, wydana Polsce.**

Musimy wreszcie głosować tak, aby bodaj w ostatnim momencie **ocalić jedność narodową,** rozbitą przy układaniu list wyborczych. **Musimy głosować na tych, którzy gotowi są współpracować z rządem.**

Nie trzeba nam bowiem w przyszłym Sejmie opozycji, którąby przez demonstracyjne wnioski i nieliczące się z niczem uchwały **dobiła nasz parlamentaryzm i sprawiła, by rządy bez Sejmu stały się koniecznością. Nie trzeba nam posłów - agitatorów,** uczących społeczeństwo, jak można z cynizmem sabotować interes państwa.

Musimy głosować wszyscy tak, aby rząd Marsz. Piłsudskiego, dzięki wysiłkom którego uniemożliwio-

Jak społeczeństwo zda egzamin wyborczy.

WYNIK WYBORÓW BĘDZIE MIARĄ, JAK DALEKO ZASZEDŁ PROCES PRZEBUDOWY PSYCHIKI POLSKIEJ, ROZPOCZĘTEJ W MAJU 1926. — CZYN MAJOWY BYŁ SAMOZACHOWAWCZYM ODRUCHEM NARODU, KTÓREMU GROZIŁA ŚMIERĆ. — DLA UTRWALENIA PAŃSTWA, W NARODZIE MUSI SIĘ ZBUDZIĆ IDEOLOGJA CZYNU. — ŻNIWO OKRESU PRZEDWYBORCZEGO. — WARA OD ŚWIĘTYCH HASEŁ DLA OSIĄGNIĘCIA NISKICH CELÓW.

(.) Wybory, które dziś odbędą się po raz trzeci od chwili odzyskania niepodległości, będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszej państwowości. Dla scharakteryzowania tej roli, jaką tak sam akt wyborów, jak jeszcze więcej okres przedwyborczy odgrywa w przebudowie psychiki polskiej, podajemy poniżej w streszczeniu znakomite przemówienie **prof. dra Franciszka Groera,** wygłoszone w dniu 29. lutego na zebraniu lwowskiego oddziału Prawicy Narodowej i Klubu Zachowawczej pracy państwowej.

Lwów, 4 marca.

Dzień 4 marca będzie zaprawdę dniem historycznym, dniem ogromnej wagi dla państwa polskiego. Rostrzygnie on, czy w Narodzie polskim rozbudziły się w dostatecznej sile **czynniki państwowotwórcze** i czy będą one mogły przyjąć udział w postępie mocarstwowego rozwoju naszej Ojczyzny, dlatego chociaż zawcześnie jest dzisiaj mówić o wynikach akcji wyborczej, a za późno na publicystyczną agitację, to jednak warto uprzytomnić sobie wszystko to, do **czego doprowadzić była winna obecna sytuacja wyborcza i jakie są jej wyniki, niezależnie od arytmetycznego upostaciowania się naszych przyszłych ciał ustawodawczych.**

Rzut oka wstecz. na tę najbliższą naszą przeszłość, da nam pierwszoplanowe tło psychologiczne dzisiejszej sytuacji. W r. 1926 doktrynerska dyktatura Władysława Grabskiego załamała się, pogrążając kraj w najopłakańszy stan gospodarczy. Całe społeczeństwo **z biciem serca odczuwało ogrom niebezpieczeństwa, tęskniło za dyktaturą, a po cichu życzyło sobie nawet komisarza Ligi Narodów. To też nawet w łonie dzisiejszych stronnictw opozycyjnych powstał wówczas projekt zamachu stanu.** Objęcie władzy przez Witosa pokrzyżowało te plany, ale jednocześnie doprowadziło sytuację do krańców możliwości.

I wtedy powstał **czyn majowy Marszałka Piłsudskiego.** Czyn ten musimy uważać za **samozachowawczy odruch Narodu, który przez przeszło lat 5 walczył z ciągłem niebezpieczeństwem śmierci.** Czyn majowy Marszałka Piłsudskiego **uratował po raz drugi Państwowość polską,** jak uratował ją zrządzeniem Bożem Cud nad Wisłą.

Ale czyn ten dla ustabilizowania rozwojowej drogi dla mocarstwowości polskiej na długie lata i na wieki całe nie wystarcza. Nie wystarcza tu nawet ustanowienie rządów silnej ręki, uzdrowienie stosunków administracyjnych, gospodarczych i społecznych wewnątrz, a ugruntowanie mocarstwowego stanowiska Polski na terenie międzynarodowym. Czyn jednego człowieka nie wystarcza, jeżeli w Narodzie swoim nie znajdzie on sił twórczych, ideologji czynu, gotowości do pracy, poczucia obowiązku i poświęcenia.

Społeczeństwo nasze dotychczas składało się z **biernych mas, szarpanych to w prawo, to w lewo, przez radykalizm społeczny i radykalizm nacjonalistyczny.** W szarpaninie tej dwa tylko możemy spostrzec **ośrodki ideologji pracy, ideologji państwowo twórczej.** Jednym z nich to **spadkobierczyni ideałów niepodległościowych,** owa **siła twórcza, promieniująca od świetlanej postaci Marszałka.** Drugi, to myśl konserwatywna, która także zawsze kładła na pierwsze miejsce swojego programu **czynne poświęcenie się dla Państwa i pracę nad ugruntowaniem mocarstwo-**

Wybory zapowiadają się spokojnie.

NIEWĄTPLIWY POGROM NAR. DEMOKRACJI. — SOCJALIŚCI SPODZIEWAJĄ SIĘ ZDOBYCIA 50% MANDATÓW WIĘCEJ. — W CAŁEM PAŃSTWIE ZGŁOSZONO 716 LIST.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (ps) Wiadomości nadchodzące z całego kraju **wskazują na znaczne wzmożenie się agitacji w ostatnich godzinach kampanji wyborczej.** Wszędzie odbywają się **zgromadzenia i wiece** dość silnie frekwentowane. Sama stolica stoi pod silnym znakiem akcji wyborczej. Zarówno w miastach jak i na wsi należy się liczyć **z bardzo silnym udziałem wyborców w głosowaniu choćby z tego względu, że pogoda, jaka panuje w Polsce od tygodnia, sprzyja wyborom.** Przepowiednie stacji meteorologicznej zapowiadają słoneczną niedzielę i temperaturę powyżej 0.

O 440 foteli poselskich ubiega się tysiące kandydatów. Na podstawie doraźnej statystyki obliczono, że w całem państwie zgłoszonych **zostało 716 list** w poszczególnych okręgach, które zostały uznane za ważne przez okręgowe komisje. **Jeżeli chodzi o rezultat wyborów,** to mimo wszystko trudno się bawić w jakieś proroctwa. Jedno jest jednakże pewnem, że najsilniejsze dawniej **stronnictwo, dysponujące największą ilością mandatów** w danym parlamencie, **Narodowa Demokracja, wyjdzie z tych wyborów zdziesiątkowana.** Mandaty te rozdzielą między sobą prawdopodobnie **obóz sanacyjny i socjaliści, którzy liczą na powiększenie swego stanu posiadania conajmniej o jakich 50%.**

Również należy się liczyć z powiększeniem stanu posiadania u komunistów, co przyszły historyk parlamentaryzmu polskiego zanotuje na **conto i odpowiedzialność Narodowej Demokracji, która robiła wszystko, co możliwe, aby zapewnić komunistom egzystencję w walce wyborczej.**

Wyniki wyborów będą mniej więcej dokładnie znane dopiero w poniedziałek wieczór, albo we wtorek przedpoł., a to ze względu na odległość poszczególnych okręgów wyborczych. Dziennikarze spodziewają się, że **w niedzielę późną nocą będzie można znaleźć się w posiadaniu rezultatów wyborczych jedynie wielkich miast i ośrodków przemysłowych.** Wyniki z okręgów położonych na wschodnich i zachodnich połaciach kraju dotrą do Warszawy przypuszczalnie dopiero w ciągu poniedziałku.

Mimo wzmożonej agitacji wyborczej panuje w kraju zupełny i całkowity spokój. Wydane zostały wszelkie potrzebne zarządzenia, **ażeby wybory przeszły w atmosferze jak największego ładu i porządku.** Spodziewać się należy też, że niedziela jutrzejsza minie pod znakiem całkowitego spokoju.

wości polskiej. Stąd ów tak dla wielu niezrozumiały **sojusz ideologji Marszałka z ideologją zachowawczą.** Stąd rozkwit i konsolidacja **ugrupowań zachowawczych w okresie pomajowym.**

Do sojuszu tego muszą jednak zwarcie przystąpić i **inne najszersze masy społeczne. Te bierne masy, które czy to domagają się chleba i rozdziału dóbr materjalnych, czy to w równie materjalistycznym szowiniźmie, zahypnotyzowane dźwięcznemi hasłami, widzą swoje zbawienie, muszą nauczyć się myśleć konkretnemi kategorjami politycznemi, dostosowanemi do potrzeb Państwa.**

Uważam, że **dzisiejsze wybory i cały okres przedwyborczy przyczyniły się ogromnie do tego psychologicznego procesu.** Cały sposób postępowania rządu Marszałka Piłsudskiego z dawnym, smutnej pamięci, Sejmem, staje się zrozumiałym z punktu widzenia zadania **przegrupowania mentalności.**

Uwypuklenie absurdalności tego rodzaju reprezentacji narodowej, w całej jej brzydocie i bezsile było konieczną lekcją poglądową dla społeczeństwa. Rozpisanie zaś nowych wyborów było dalszym ciągiem systematycznej pracy na tem samem zadaniem. Pomijając już względy formalne i dostosowanie się do potrzeb polityki zagranicznej, **rozpisanie i przeprowadzenie nowych wyborów, było koniecznością ze względu na przyspieszenie procesu przegrupowania mentalności przez nacisk konieczności.**

I oto tu leżą **główne aktywa dzisiejszej sytuacji wyborczej.** Zupełnie niezależnie od tego, wiele mandatów zdobędzie 1-ka i 30-ka, możemy już dzisiaj stwierdzić z całą stanowczością, że **okres przedwyborczy przyniósł idei państwowości polskiej obfite żniwo. Obóz zachowawczy skonsolidował się i usunął ze swego łona, wprawdzie późno, niemniej jednak** stanowczo **elementy radykalno-szowinistyczne. W obozie radykalno-społecznym** panuje zamieszanie, z którego niewątpliwie wyłonią się pierwiastki twórcze, **a w ustroju współczesnym konieczne, obnażając bez litości hydrę komunistyczną.**

Obóz radykalno-narodowy trzeszczy i rozpada się. Zupełny brak programu koncentrującego się obecnie na jałowej, bezsilnej opozycji, nie czynu, ośmieszanie się wypłowiałemi hasłami, pełna wściekłości, nienawiści, insynuacji i potwarzy walka wyborcza, oto są walory, które obóz ten próbuje przeciwstawić ideologji czynu i pracy.

Nie pomoże tu nawet ostateczny trick wyborczy, jakim jest **próba zmonopolizowania katolicyzmu** przez tak zwany obóz narodowy. **Serce wierzącego i praktykującego katolika krwawi się poprostu na widok tych bezprzykładnych nadużyć, jakie w celach agitacji wyborczej popełnia opozycja, nad najświętszemi i nietykalnemi hasłami naszej Wiary. Śmiem twierdzić, że ci, którzy starają się dzisiaj zmonopolizować dla swoich celów najwyższe walory Narodu Polskiego, jakie reprezentuje Wiara Katolicka, nie mają ku temu żadnych danych.**

Katolicyzm polski musi raz nareszcie poznać się na fałszywych prorokach, **pogłębić się i czynem i życiem, praktyką i stosowaniem zasad katolickich w życiu politycznem,** a nie żonglowaniem hasłami. Katolicyzm Polski da sobie radę bez pośredników i agitatorów wyborczych, a **jaką drogą pójdzie, tego dała dowód na terenie Małopolski Wschodniej Chrześcijańska Demokracja.**

Nie umożliwienie konsolidacji stronnictw polskich na kresach Małopolski, nie pchanie Rządu w objęcia ugrupowań lewicowych, nie agitacja wśród mało uświadomionego kleru, ochroni nas przed Meksykiem i prześladowaniem katolicyzmu. Wprost przeciwnie: Jest to najgorsza przysługa, jaką można oddać katolicyzmowi w Polsce. **Gwarancją zapewnienia etyce katolickiej koniecznego miejsca wśród czynników regulujących wewnętrzną i międzynarodową polityką Polski, może być tylko zwarte zszeregowanie się katolików dookoła jedynego, wyposażonego** w siłę i **moc twórczą czynnika, jakim jest wielki Budowniczy Polski, Marszałek Piłsudski.**

Wypowiedziane powyżej uwagi przestają już dzisiaj być tajemnicą. Jestem przekonany, że **w samym obozie narodowym całym szeregom zaczyna spadać bielmo z oczu. I czy ktoś będzie jeszcze pod wpływem resztek hypnozy głosował na 24,** czy też cichutko **pomimo przynależności do obozu narodowego, odda przecież swój głos na 1-kę,** to dla procesu nurtującego społeczeństwo jest obojętnem. Wybory w każdym razie przeprowadzą **pierwszy akt w ewolucji psychiki narodowej.** Po tym wyłomie nastąpią inne i kiedyś, może niedługo, **społeczeństwo polskie wyłoni z siebie zdolną do objęcia wielkiej spuścizny po Marszałku — siłę polityczną.** Wybory obecne przekonają nas jedynie, jak **daleko w masy zasięgnął już proces przegrupowania mentalności i jaki odłam społeczeństwa dojrzał już do konkretnej, rzetelnej współpracy w budowie Państwa.**

Franciszek Gröer.

—o—

18 żywych pochodni pod Wieluniem.

WSKUTEK EKSPLOZJI ETERU SPŁONĘŁO ŻYWCEM TROJE DZIECI, A 15 OSÓB DOZNAŁO ŚMIERTELNYCH POPARZEŃ.

Częstochowa 3. marca. (Tel. G. P.) W Działoszynie pod Wieluniem na granicy polsko-niemieckiej poster. Frąckiewicz, oraz strażnicy skarbowi Paradowski i Frączkowski poszukując przemycanych towarów, udali się do Icka Klebera, podejrzanego o przemytnictwo kokainy i sacharyny i zeszli do piwnicy, Kleber pozostał na górze. Urzędnicy skarbowi kazali sobie podać zapałki, co Kleber uczynił. Kiedy zapalono **zapałkę, nastąpił straszny wybuch eteru. Cały budynek stanął w płomieniach.** O ratunku nie było mowy. Ludzie, którzy nadbiegli z pomocą, **sami padli ofiarą płomieni,** gdyż wybuchy beczek z eterem powtarzały się kilka razy. **Cały budynek spłonął doszczętnie. Śmierć w płomieniach znalazło troje dzieci Klebera.** Śmiertelnym poparzeniom ulegli: Frąckiewicz, Paradowski, Kleber, żona jego Chana, oraz Bornsztejn, służąca Mardelska i Michał Izbicki. Pozatem uległo lżejszym poparzeniom jeszcze 8 osób z pośród tych, które pospieszyły z pomocą płonącym. Ciężko poparzonych **przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Częstochowie.**

OSTRE POGOTOWIE POLICJI W DNIU WYBORÓW.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.) W niedzielę, 4. bm. policja będzie tu pełnić służbę w t. zw. **ostrem pogotowiu, t. j. przez 12 godzin.** Do służby zewnętrznej będą przydzieleni wszyscy funkcjonarjusze biurowi w urzędach i komisarjatach. Do pomocy w komisarjatach przydzielona będzie szkoła policyjna.

W OCZEKIWANIU OFIAR WYBORCZEGO ANIMUSZU.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.) Pogotowie Ratunkowe w przewidywaniu częstszych wyjazdów w dzień wyborów postanowiło powiększyć personal lekarzy i sanitarjuszy. Normalnie czynne są 3 karetki i 5 lekarzy, zaś w sobotę i niedzielę będzie gotowych do wyjazdu 5 samochodów przy obsłudze 8 lekarzy, oraz przy zwiększonej liczbie sanitarjuszy.

OSTRE KARY ZA ZŁAMANIE PROHIBICJI WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (ps.) Za niezastosowanie się do obowiązujących przepisów o sprzedaży alkoholu, ukarani zostali m. i. pewien właściciel sklepu kolonjalnego przy ul. Marszałkowskiej **na miesiąc bezwzględnego aresztu, grzywnę 200 zł. i cofnięcie koncesji,** właściciel restauracji przy ul. Puławskiego na najwyższą karę. Taką samą karę otrzymał M. Finkelstein za potajemną sprzedaż wódki **w prywatnem mieszkaniu.** Pozatem ukarano 5 osób za nielegalne sprzedawanie wódki na ulicy.

ARESZTOWANIE „PETARDZIARZY" WYBORCZYCH LISTY 24.

Poznań, 3. marca. (Tel. G. P.). W związku z dynamitowym zamachem na wiecu Kat. Unji w Grodzisku dowiadujemy się, że Knoll, który rzucił petardę, został oddany do dyspozycji prokuratora. Przyznał się on, że jest **członkiem komisji komitetu wyborczego nr. 24**. W związku z zamachem aresztowani zostali Antoni Jankowski, sekretarz komitetu pow. listy nr. 24 w Grodzisku, oraz dwaj członkowie młodych O. W. P. Bejga i Sypniewski.

P. STROŃSKI NIE CHCE JUŻ PRZEMAWIAĆ.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.). Przed wiecem listy nr. 24 do b. posła St. Strońskiego przybyła delegacja studentów, zwolenników Kat.-Nar., prosząc, aby udał się na wiec i przemawiał. P. Stroński oświadczył, że po zajściach poprzednich nie chce przemawiać bez zapowiedzi. P. Stroński zaznaczył, że w związku z rozbijaniem wieców, na których on zabierał głos, kierownictwo listy nr. 24 uznało, iż urządzanie dalszych wieców z jego wystąpieniami **nie jest wskazane.**

OŚWIADCZENIE.

Lwów, 4. marca.

Otrzymujemy następujący komunikat:

„Prezydjum Z. A. M. Z. (Związek Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej) stwierdza, że ogłoszenie w sprawie niegłosowania na listę nr. 1 było samowolnym czynem ze strony kol. Stanisława Salzmanna, który za czyn ten został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (Podp.:) **Raab**.

—o—

PERSKI MINISTER SPRAW ZAGR. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (ps.) Marsz. Piłsudski przyjął dzisiaj w południe na dłuższej audjencji p. Ausari, perskiego ministra spraw zagr. Gość następnie złożył wizytę wicepremjerowi Bartlowi, poczem w Min. spraw zagr. odbyła się konferencja z dyrektorem depart. politycznego p. Jackowskim i wicemin. przem. i handlu Doleżalem, w sprawach dotyczących wejścia w życie traktatu handlowego polsko-perskiego. Wieczorem p. Ausari był podejmowany obiadem w pałacu Rady Min. W poniedziałek zaś będzie podejmowany na Zamku przez Prezydenta Rzpltej.

—o—

O HURTOWNIE SOLI WE LWOWIE.

Warszawa, 3. marca. (ps). W kilku dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby **oddane zostały koncesje na hurtowne wielkie składy soli we Lwowie ludziom nie dającym należytej gwarancji**. Departament Min. skarbu zarządził przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie, poczem zajmie odpowiednie stanowisko do wyników śledztwa.

—o—

NOWY DYREKTOR LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.) Dyrektorem Państw. Loterji Klas. ma zostać w miejsce ustępującego dra Seeligera p. R. **Czechowicz**, naczelnik wydz. emerytalnego w Min. skarbu.

—o—

NAGŁE USTĄPIENIE WŁOSKIEGO SZEFA SZTABU GEN.

Rzym, 3. marca. (Tel. G. P.) Szef sztabu gen. generał Servari **ustąpił ze swego stanowiska.** Wiadomość tę dzienniki podają bez komentarzy.

—o—

Marsz. Piłsudski będzie zastępował min. Zaleskiego.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.). Wobec wyjazdu p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy, przez czas jego nieobecności **sprawami polityki zagranicznej kierować będzie osobiście Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski.**

W wyższych uczelniach warszawskich spokój.

MŁODZIEŻ WRÓCIŁA DO NAUKI PO NIEUDAŁYM STRAJKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (ps.) Po wczorajszych ekscesach na wszechnicach warszawskich, zainicjowanych przez młodzież andecką, która pragnęła za wszelką cenę zakłócić normalny bieg pracy na wszechnicach warszawskich **przez proklamowanie strajku**, ażeby znaleźć nowe atuty w walce wyborczej, w ciągu soboty **życie uniwersyteckie wróciło do normy.** Usiłowania wciągnięcia uniwersytetów w akcję przedwyborczą, spełzły na niczem i dziś na wszystkich wyższych zakładach praca toczyła się normalnym trybem. Wspomnieć należy o pogłoskach, wśród młodzieży akademickiej, że czynniki miarodajne noszą się **z zamiarem cofnięcia odroczeń wojskowych, udzielonych w swoim czasie indywidualnie studentom uniwersytetu i politechniki warszawskiej.** Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Interwencja floty niemieckiej

W RAZIE KONFLIKTU O.... WILNO.

Berlin, 3. marca. (Tel. G. P.). W komisji budżetowej Reichstagu sensacyjne wrażenie sprawiło nowe wystąpienie ministra Reichswehry **Grönera**, który popierał żądanie kredytów na budowę pancernika. Flota niemiecka w ramach dozwolonych przez traktat wersalski nie może odgrywać większej roli samodzielnej, ale może być poważnem oparciem dla armji lądowej. Idę nawet tak daleko — oświadczył Gröner — że twierdzę, iż flota niemiecka w chwili ewentualnego konfliktu może odegrać decydującą rolę. **Jako taki ewentualny konflikt wymienić można np incydent wileński i kwestję wykonywania egzekutywy Ligi Narodów.**

Kolonja żydowska w wsch. Syberji.

SOWIETY CHCĄ TAM OSIEDLIĆ MILJON ŻYDÓW

Ryga, w marcu.

(e.) Wiadomości z Moskwy donoszą, że **„Komzet"**, czyli departament sowiecki do kolonizacji żydowskiej, zwrócił się do rządu sow. z prośbą **o wydzielenie 5 miljonów akrów dla ewentualnych kolonistów żydowskich we wschodniej Syberji.**

Terytorjum to, zaludnione jest obecnie przez **27 tysięcy mieszkańców** (Rosjan i Koreańczyków); sądzą jednak, że **może łatwo wyżywić miljon ludzi;** znajduje się w niewielkiej odległości od Chabarowska, nad Amurem, połączone jest koleją z Władywostokiem i z koleją transyberyjską.

Komisja ekspertów „Komzetu" klimat uznała za bardzo zdrowy; malarja i inne choroby są tam nieznane.

Obliczono koszt instalacji jednej rodziny na 2 tys. rubli. 35 tys. mogłoby się przenieść odrazu z łatwością.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.). Pociąg pospieszny kolejki grójeckiej, idący z Warszawy w kierunku Nowego Miasta, wpadł na stacji Koziętuły (pod Mogilnicą) na uszkodzoną zwrotnicę. Parowóz spadł z nasypu, przewracając się na bok. Dwa wagony uległy wykolejeniu. Kilka osób rannych

—o—

PRZESILENIE GABINETOWE W BUŁGARJI.

Wiedeń 3. marca. (Tel. G. P.) Wedle doniesień z Sofji wybuchł tam kryzys gabinetowy na tle różnicy zdań w sprawie pożyczki. Minister koleji Georgiew podał się do dymisji. Premjer Ljapczew przyjął dymisję, odkładając uzupełnienie gabinetu do powrotu ministra Molowa i Burowa z Genewy.

ZGON SŁYNNEGO ŁOPUCHINA.

Paryż, 3. marca. (Tel. G. P.) „Matin" donosi, że w Paryżu zmarł b. naczelnik policji carskiej Łopuchin. Łopuchin, pisze „Matin" przyczynił się w swoim czasie do zdemaskowania słynnego agenta prowokatora Azewa.

—o—

LINDBERGH W EUROPIE.

Nowy Jork, 3. marca. (Tel. G. P.) **Pułkownik Lindbergh zamierza przybyć do Francji i odbyć podróż do Europie.**

—o—

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Luksemburg 3. marca. (Tel. G. P.) Parlament luksemburski uchwalił **obniżenie wszystkich podatków o 10 proc.**, począwszy od r. bież.

MIN. ZALESKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 3. marca. (Tel. G. P.). Min. Zaleski przybył dzisiaj do Wiednia. Na dworcu powitał go poseł dr. Bader z członkami poselstwa. Min. Zaleski zwiedził wystawę Sztuki Polskiej, wyrażając się z żywem uznaniem o organizacji wystawy, poczem udał się w dalszą drogę do Genewy.

—o—

FRANCUSKO-WŁOSKI TRAKTAT GOSPODARCZY.

Paryż, 3. marca. (Tel. G. P.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że w Paryżu toczą się obecnie **między Francją i Włochami rokowania w sprawie zawarcia układu gospodarczego.** Rokowania mają przebieg pomyślny.

POGRZEB MARSZ. DIAZA.

Rzym 3. marca. (Tel. G. P.) Pogrzeb Marszałka Diaza odbył się bardzo uroczyście w obecności króla, Mussoliniego, ciała dyplomatycznego, członków rządu i licznych osobistości ze świata wojskowego i cywilnego. Całe miasto jest w żałobie. Wszystkie magazyny zostały zamknięte. Trumna wystawiona będzie jeszcze w ciągu trzech dni w bazylice.

Rzym 3. marca. (Tel. G. P.) Przybył tu celem wzięcia udziału w pogrzebie Marsz. Diaza, Marszałek Petain z oddziałem strzelców francuskich. **Goście francuscy spotkali się z owacyjnem przyjęciem.** Za trumną niesiono niezliczoną masę wieńców i kwiatów, pomiędzy któremi znajdowały się wieńce od rządów Polski, Anglji, Francji, Belgji, Finlandji, oraz od Marszałka Piłsudskiego

—o—

FATALNA INAUGURACJA LINJI LOTNICZEJ.

Paryż, 3. marca. (Tel. G. P.) Pierwszy samolot uruchomionej linji lotniczej bezpośredniej **komunikacji Londyn-Cannes** uległ katastrofie w pobliżu Bronn. Samolot został przy zderzeniu z ziemią strzaskany. Kilku podróżnych doznało cięższych obrażeń.

—o—

MUSSOLINI GROZI AUSTRJI.

Rzym, 3. marca. (Tel. G. P.). Dziś na posiedzeniu parlamentu Mussolini wygłosił dłuższe przemówienie na temat Górnej Adygi, w którem między innemi oświadczył, że **mówi na ten temat po raz ostatni i że w przyszłości mówić będą na ten temat tylko czyny.** Po skończonem przemówieniu rozległa się w Izbie burza oklasków

—o—

Wieczór muzyczny

urządzony staraniem pracownic kolejowych.

Lwów, 4. marca.

(St) Staraniem „Samopomocy pracownic kolejowych" odbył się 3. bm. w sali konferencyjnej Dyrekcji kolej, wieczór muzyczny z udziałem doskonałych sił artystycznych wyłącznie z pośród kolejarzy. Odśpiewali szereg pieśni znana artystka p. Janina Pfau-Pawińska i p. Geciów, doskonale odegrała cztery utwory na fortepian p. Pawłowiczowa, p. inż. Maleczek popisywał się wirtuozowską grą na skrzypcach. Clou wieczoru stanowiło trio (wiolonczela, skrzypce, śpiew) w wykonaniu pp. Janiny, Marji i Stefy Pfau-Pawińskich, oraz gra na wiolonczeli p. Stefy Pfau-Pawińskiej.

Wieczór, stojący na wysokim poziomie artystycznym, pozostawił licznie zebranym słuchaczom jak najmilsze wrażenie. Produkcje takie odbywać się będą co trzy tygodnie. P. Prezesowi inż. Prachtl-Morawiańskiemu należy się szczere podziękowanie za ułatwienie urządzenia wieczoru przez użyczenie sali, a komitetowi Pań za sprężystą organizację imprezy.

Polska cierpliwość wobec Litwy niema granic.

MIN. ZALESKI ZŁOŻY RADZIE LIGI NAR. SPRAWOZDANIE O STANIE PERTRAKTACJI Z LITWĄ. — POLSKA NIE PRZYKŁADA WIĘKSZEJ WAGI DO MIEJSCA PRZYSZŁYCH ROKOWAŃ. — NA RAZIE NIEMA POWODU DO INTERWENCJI LIGI NARODÓW.

Berlin, 3. marca. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." podaje dziś wywiad korespondenta tego pisma, udzielony przez min. Zaleskiego przed jego wyjazdem do Genewy. Min. Zaleski oświadczył, że **Polska nie będzie na obecnem posiedzeniu zaprzątać Rady Ligi kwestją podjęcia stosunków polsko-litewskich.** Ponieważ w ostatniej nocie litewskiej zawarte jest **formalne oświadczenie gotowości do rokowań, rząd polski będzie cierpliwie czekał na dojście do skutku i na rezultaty tych rokowań.** Nie wyklucza to, że Radzie Ligi przedłożone zostanie **sprawozdanie o obecnym stanie stosunków polsko-litewskich** przez sprawozdawcę Ligi Narodów, który czuwa nad przebiegiem rokowań.

Na notę litewską — oświadczył minister Zaleski — odpowiem dopiero po powrocie z Genewy. **Odpowiedź nie będzie przeciwstawiała się terminowi rokowań zaproponowanemu przez Waldemarasa, najwyżej będzie zawierała propozycję, ażeby ten termin jeszcze przyspieszyć.** Kwestji **miejsca rokowań nie nadaje rząd polski tak wielkiego znaczenia, jak rząd litewski.** Zarzuty podnoszone przez p. Waldemarasa przeciwko polityce Polski **są łatwe do odparcia.** Jeżeli chodzi o przyrzeczenie i rzekomo dotychczas niespełniony **powrót wydalonych z Polski,** to rząd polski już w styczniu udzielił odpowiednich instrukcji konsulatom polskim i granicznym posterunkom policyjnym, że 12 osób, o które chodzi, **ma być wpuszczonych bez trudności do kraju,** o ile będą chciały przekroczyć granicę. Rząd litewski został powiadomiony o tem przez posła litewskiego w Rydze, już przed kilku tygodniami tak, że **p. Waldemaras musiał wiedzieć, że jego zarzuty są niesłuszne co do tego punktu.**

Treść rokowań tak jak Polska je sobie wyobraża, **określona już była w pierwszej nocie polskiej.** Podjęcie komunikacji pocztowej i telegraficznej, połączenia kolejowe, ruch graniczny i żegluga na Niemnie **wszystkie te sprawy są zasadniczo regulowane przez traktaty międzynarodowe.** Współdziałanie Ligi Narodów przy rokowaniach, które Polska według aluzji p. Waldemarasa rzekomo stara się usunąć **nie spotka się naturalnie z żadnem zastrzeżeniem ze strony Rządu Polskiego.** W myśl tekstu rezolucji Ligi Narodów **Polske sądzi, że ma zwrócić się o to współdziałanie,** jeżeli w toku już rokowań bezpośrednich pomiędzy obu krajami ono **okaże się konieczne,** albo przynajmniej celowe. Tymczasem dotychczas rokowania te **wogóle się jeszcze nie rozpoczęły.**

Gdy jednak p. Waldemaras przez swoją interpretację usiłuje zmienić tę rezolucję w tym sensie, jakoby ona **anulowała poprzednią decyzję konferencji ambasadorów co do Wilna,** to ja uważam, że mówię tylko coś niebudzącego żadnych wątpliwości, gdy uznaję ustalenie dobrych stosunków za równoważne z utorowaniem drogi do stosunków normalnych.

Korespondent zadał następnie zapytania co do rokowań handlowych polsko-niemieckich i polsko-sowjeckich. Min. Zaleski oświadczył, że **Polska znajduje się obecnie z rządem sowjeckim w stadjum konferencji wstępnej,** przyczem po obu stronach uwydatnia się **równie dobra wola** dojścia do pozytywnych wyników. Rząd polski, tak jak przedtem, **pragnie rokowania handlowe z Niemcami posunąć w miarę możności naprzód.** Z drugiej strony — oświadczył min. Zaleski — nie wątpię, że **rząd niemiecki nie podziela skrajnych poglądów przeciwników traktatu handlowego w Niemczech.** Waloryzacja polskiej taryfy celnej wyjaśniła kwestję taryfowo-celną, czego strona niemiecka od dawna pragnęła. Fakt ten może przyczynić się tylko do przyspieszenia rokowań. Minister wyraził nadzieję, że rokowania te nie spotkają się z żadnemi niespodziewanemi zarządzeniami gospodarczemi Niemiec.

Warszawa, 3. marca. (Tel. G. P.). Min. Zaleski przed wyjazdem udzielił przedstawicielowi „Epoki" wywiadu w sprawie stosunków polsko-litewskich, w którym oświadczył:

Rząd polski na propozycję podjęcia rokowań w dniu 30. bm. w Królewcu jeszcze się niezgodził, ale niewątpliwie zgodzi się na nią. Negatywne bowiem potraktowanie propozycji litewskiej byłoby **pretekstem do dalszego odwlekania rozmów polsko-litewskich,** które — najwyższy już po temu czas — powinny się rozpocząć. **O to przecież właśnie szło rządowi polskiemu,** gdyż w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłem p. Waldemarasa w mojej nocie z dnia 11. ubiegłego miesiąca, aby zechciał **poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy rząd litewski pragnie czy nie zastosować się do litery i istotnej treści rezolucji Rady Ligi z 10. grudnia 1927** i czy gotów jest **nawiązać natychmiast rokowania** w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą **normalnych dobrych stosunków sąsiedzkich.**

Na rozpoczęcie rokowań p. Waldemaras zgodził się. **Teraz pozostaje ustalenie normalnych dobrych stosunków sąsiedzkich.** O ostatniej nocie p. Waldemarasa dałoby się bardzo wiele powiedzieć. **Nie mam w tej chwili zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń p. Waldemarasa,** ani **prostować ich ze swej strony.** Polemika taka, jak już raz miałem okazję stwierdzić, nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy dążyć. **Cel ten, to doprowadzenie w terminie możliwie najkrótszym do porozumienia pomiędzy Litwą i Polską.** Mogę panu powiedzieć, że nota litewska pomimo **bardzo nieprzyjemnego tonu,** pomimo, iż zawiera wiele punktów, które robią wrażenie, że tak powiem, **poszukiwania kłótni,** zawiera również **konkretne propozycje** w sprawie czasu i miejsca rokowań polsko-litewskich, **a to jest wielki krok naprzód.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

Dzisiaj wybory!

Dzisiaj wybory, więc mądry czy durny
Spieszy do urny.
Do której listy człowiek się przylepi,
Sam wie najlepiej.
A kto się dotąd w swym wyborze waha
I czuje stracha,
Jest jak osiołek, któremu w żłób dano
Owies i siano.

Wybierać będą czterech posłów z miasta
Mąż i niewiasta —
Dziewice także do urny niech spieszą
Skupioną rzeszą,
Bo choć ich tak mało mamy na świecie,
Wiemy to przecie,
Że czasem głosów i najmniejszy przybór
Rozstrzyga wybór.

Jaka godzina na dziejów zegarze
Przyszłość pokaże.
Więc pocóż nam bawić się w przepowiednie
I mnożyć brednie.
Jutro się dowie już Lwowek kochany
Kto jest wybrany,
A kto pomimo cnoty i zasługi
Upadł jak długi.

Skazanie szajki ruskich szpiegów w Czortkowie.

WAŻNE WIADOMOŚCI WOJSKOWE USIŁOWALI WYDAĆ SOWJETOM.

Lwów, 4. marca.

(—). Z Czortkowa donoszą, że wczoraj zakończył się tam trwający 4 dni **wielki proces szpiegowski.** Na ławie oskarżonych **zasiadło 10 osób** ze znanym szpiegiem **Piotrem Błyźniukiem na czele.** W skład szajki tej wchodzi **4 studentów gimnazjalnych z powiatu drohobyckiego.** Likwidacja szajki nastąpiła przed kilku miesiącami w powiecie czortkowskim, w chwili, gdy poszczególni jej członkowie usiłowali pozbierane wiadomości, tyczące się **translokacji wojsk,** jakoteż zdjęcia poszczególnych objektów wojskowych itd., **przetransportować na stronę sowiecką.**

Po rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Błyźniuka na 5 lat ciężkiego więzienia, Denegę na 5 lat, Tarnowskiego na 5 lat, Sywochybę na 5 lat, Jaworskiego na 4 lata, Lecheńkę na 4 lata, Sołtyszczaka na 3 lata, Kurtjaka na 3 lata, Niedzielskiego na 2 i pół roku i Hraba na 2 i pół roku.**

—o—

Bójka na wiecu w Przemyślu.

Lwów, 4. marca.

(—). Przedwczoraj w Przemyślu pod gołem niebem odbywał się wiec, zwołany przez b. posła Pawłowskiego, na którym było obecnych 400 osób. Podczas wiecu **wywiązała się bójka,** w czasie której został lekko zraniony tępem narzędziem w głowę przodownik P. P. **Stanisław Lisowski.** Sprawcą tego ataku był rolnik Józef Łyszczak z Wyszatycz, którego aresztowano i odstawiono do sądu.

—o—

Poczęstował kolegę tłuczonem szkłem.

Moskwa, w marcu.

(e.) Pisma sowieckie donoszą o fakcie, świadczącym o zupełnem **zwyrodnieniu wśród młodzieży sowieckiej,** która nosi miano chuliganów. Młodzież ta, zabawia się w sposób jedyny w swoim rodzaju.

Młody komsomolec Hawryszewski, robotnik fabryczny, chcąc zażartować ze starszego robotnika, **wsypał mu do herbaty zamiast cukru, tłuczone szkło.** Za ten miły żarcik Hawryszewskiego aresztowano.

—o—

Sześć tysięcy godzin

traci kobieta na przeglądanie się w lustrze.

(e.) Jakiś cierpliwy statystyk zadał sobie trud obliczenia, **ile kobieta, po dojściu do 70 roku życia, straciła w swem życiu czasu na przeglądanie się w lustrze.**

Po uważnych obserwacjach i stopniowych wyrachowaniach, doszedł do wniosku, że **sześć tysięcy godzin,** co wynosi przeciętnie 20 minut dziennie. To, doprawdy, niewiele, mniej nawet, niż możnaby przypuszczać.

Ale niechby ten sam statystyk zechciał obliczyć, ile to godzin 70-cio letni mężczyzna stracił przed szkłem nie lustra, ale kieliszka w kawiarniach i restauracjach? Zestawienie byłoby pouczające — nieprawdaż?

—o—

Z TEATRU.

„Tylko Ty“, operetka w 3 aktach B. Hardt-Wardena. — Muzyka Waltera Kollo.

Lwów, 4. marca.

Autorowie wesołego dzieła, wykonanego w Teatrze Nowości po raz pierwszy dnia 1. bm. umieścili — jako bliższe określenie — na partyturze z tekstem niemieckim słowa „Ein verliebtes Spiel“. Przekład tej nazwy na język polski mógł istotnie nastręczać znaczne trudności, i z tego prawdopodobnie powodu widzimy na lwowskim afiszu pod tytułem „Tylko Ty“ objaśnienie „operetka w 3 aktach“. Lecz mniejsza o nazwę; dzieło sceniczne pp. Hardt-Wardena i Waltera Kollo odznacza się niezwykłym humorem i wprowadza audytorjum w nastrój możliwie najweselszy, i tem samem zasłużyli już twórcy tej nowości — librecista i kompozytor — na rzetelne uznanie prasy i publiczności. W notatce skreślonej pod wrażeniem premiery zaznaczyłem w krótkości sukcesy tej — powiedzmy — operetki, dziś dorzucam jeszcze garstkę szczegółów o wykonaniu „Tylko Ty“, zważywszy, że pośpiech towarzyszący redagowaniu sprawozdania przed zamknięciem numeru wyklucza wszelką ocenę wyczerpującą.

Wykonanie części muzycznej — pod artystycznem kierownictwem p. R. Wojnarowicza bardzo precyzyjne — spotęgowało wrażenie przeważnie dodatnie, a dużym zwłaszcza sukcesem cieszyła się przegrywka orkiestralna. I zdawało mi się, że cała publiczność zaintonuje najbardziej melodyjny, bardzo pomysłowy temat z refrenem „Tylko Ty...“ Soliści wywiązali się doskonale ze swych zadań: Szampański humor p. M. Korabianki (znakomitej Mariotte), pełna werwy gra sceniczna p. M. Żabczyńskiego (Yvette) i dwa świetne typy bonvivantów onegdaj bardzo oklaskiwanych (pp. K. Dembowski i W. Ruszkowski) złożyły się na całość tryskającą wprost operetkowym humorem. A cóż dopiero powiedzieć o nec plus ultra porywającej siła komizmu kreacji p. M. Tatrzańskiego. Kto nie widział niezrównanej jego satyry na temat madjaryzmu i węgierskiej muzyki, ten nie wie, że można rozpłakać się — ze śmiechu. Dzielnie sekundowali doskonali wykonawcy mniejszych ról pp. A. Kowalski, R. Bojanowski i M. Kopczyński. Wszyscy bez wyjątku — aż do najmniejszych ról — grali bez zarzutu. Tańce i ewolucje układu p. I. Ciesielskiego wypadły bardzo dobrze i przyczyniły się znacznie do urozmaicenia całości cokolwiek przeciążonej balastem djalogów i przewagą — jak na operetkę — prozy nad śpiewem. Ale z każdej sceny i z całej pracy librecisty i kompozytora wyziera — mimo wszystko — sporo niefrasobliwego, silnie działającego na widzów i słuchaczów humoru. I podnieść należy z uznaniem, że wkładki muzyczne są tym razem zredukowane ad minimum Obcą muzykę reprezentuje jedna jedyna wkładka: Polka do pysznie odtańczonego, charakterystycznego baletu „Saus façon“, na ogólne żądanie „bisowanego“. (Pause K. Brzezówna i M. Wojciechowska, oraz pp. Z. Patkowski i S. Chrzanowski).

Reżyserja (p. M. Tatrzański) i mise en scène (dekoracje z art. pracowni p. M. Różańskiego) sa staranne. Całość wykonania, bez zarzutu i w żwawem tempie podana, wprowadza wesoły nastrój do sali teatralnej i zapewni niezawodnie operetce Waltera Kollo dłuższe na lwowskiej scenie powodzenie.

Fr. Neuhauser.

Profesor, który zginął śmiercią Sokratesa

NIEULECZALNIE CHORY PEDAGOG ZADEMONSTROWAŁ UCZNIOM, JAK UMIERA FILOZOF.

Budapeszt, w marcu.

(e.) Przed kilku dniami, jak doniosły depesze, tragiczną śmiercią zginął budapeszteński profesor **Leon Bruck.** Należał on do bardzo poważanych i cenionych pedagogów i był autorem kilku dzieł.

Bruck nabawił się nieuleczalnej choroby podczas wojny światowej. Lekarze zadecydowali, iż musi się poddać operacji. Bruck zdawał sobie sprawę, iż operacja nie wyleczy go z choroby. W przeddzień odjazdu do kliniki, udał się do gimnazjum, aby pożegnać się z kolegami i z młodzieżą.

Wszedł do klasy VIII., której był wychowawcą i rozpoczął wykład o swym **ulubionym filozofie, Sokratesie. Mówił o cierpieniach życiowych znakomitego filozofa,** o jego wierze **w nieśmiertelność duszy,** o jego pogardzie dla śmierci, a wreszcie o **ostatnich chwilach mędrca.**

Dla zademonstrowania uczniom, w jaki sposób umarł Sokrates, **wypił szklankę wody,** wsypawszy do niej truciznę.

Za chwilę mowa jego stała się niewyraźna, oczy zaszły mgłą i **profesor runął na ziemię.**

Wszelki ratunek okazał się daremny, w kilka godzin potem umarł naśladowca Sokratesa.

Dobosze, zdobywający rekordy turystyczne

SZCZEGÓLNIEJSZA EPIDEMJA, GRASUJĄCA W BELGJI.

Bruksela, w marcu.

(jp.) Ubiegłego lata jeden z mieszkańców miasta Fosses w Belgji, powziął szczególniejszy plan, aby dla wykazania wytrzymałości swoich kończyn **odbyć pieszo drogę z Fosses do Namur, wybijając przez cały czas marszu takt na bębnie.**

Dzienniki belgijskie podały wiadomość o tym niezwykłym marszu, nie przywiązując doń zresztą większego znaczenia.

Aliści wieść ta podziałała **jak zaraźliwy bakcyl.**

Od tego czasu spotyka się nieustannie na wszystkich gościńcach belgijskich **farmalne orszaki młodych ludzi,** przebiegających drogę z biciem w bęben, który uwieszony jest na ich szyji na długim sznurze.

Oryginalnym tym turystom nie chodzi tylko o pobicie długości drogi, jaką przebył **pierwszy dobrowolny doboszpiechur, ale także o rekord czasu.**

W chwili obecnej szampionem tej nowej manji sportowej jest niejaki **Jan Baptysta Mairy,** rolnik z Corbais, który przebył w ten sposób przestrzeń **220 kilometrów w przeciągu czterech dni.**

Trzeba przyznać, że jest to tura godna podziwu, nawet gdyby jej nie towarzyszyły doboszowskie popisy. Te marsze przy biciu w bęben, które weszły obecnie w modę w Belgji mogą stanowić nowoczesne pendant do tych znanych korowodów, praktykowanych przez ludy południowe, w szczególności w Hiszpanji, którym towarzyszą **tamburiniści, brzękający w takt pochodu dzwonkami,** które przeszły do literatury i muzyki pod nazwą **farandoli.**

Nowa manja przyczynia się bez wątpienia do ożywienia dróg belgijskich, ale stanowi niemałe utrapienie dla zwolenników spokoju.

—o—

Czterech drabów ograbiło Borsuka.

Lwów, 4. marca.

(—). Urzędowi śledczemu doniósł wczoraj **Antoni Borsuk,** zamieszkały w Hołosku Małem, że gdy wieczorem około godz. 7 powracał ze Lwowa do Hołoska, na moście na Pełtwi napadło go czterech nieznanych osobników, którzy zabrali mu pod groźbą pobicia **zegarek z łańcuszkiem,** wartości 40 zł., oraz **gotówkę 50 zł.,** poczem zbiegli. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek P. P. w Zamarstynowie.

—o—

Stadjon na 200 tysięcy widzów.

N. Jork, w marcu.

(e.) W r. 1932 przypada dwuchsetna rocznica urodzin **Jerzego Washingtona.** Z tego powodu rząd Stanów Zj. pragnie urządzić w tym roku szereg **wyjątkowo wspaniałych uroczystości.**

Komitet organizacyjny obchodów, postanowił **zbudować olbrzymi stadjon,** obliczony conajmniej na **dwieście tysięcy miejsc siedzących.** Po wykończeniu tego stadjonu, który ma stanąć w Nowym Jorku, obywatele tego miasta, zażądaliby od Los Angeles, **by igrzyska olimpijskie odbywały się nie tam, lecz w Nowym Jorku.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5. III. 1928.

EDGARD WALLACE. 30

MŚCICIEL

—o—

— Właśnie jego postępowanie względem pani wyprowadza mnie z równowagi — rzekł Foss energicznie. — Artystka tego pokroju co pani! Reggiego potraktował, jak psa. Reggiego, który się tyle dla niego napracował!

— Osobiście mi to nic nie szkodzi — rzekł Connoly — chodzi mi o was, ja zawsze znajdę kontrakt.

— Co do tego, wszyscy możemy znaleść kontrakty — przerwała Stella trochę ironicznie — jeśli zechcę, stworzę własny zespół. Dwóch dyrektorów rozbija się o mnie, a dwóch panów z mych znajomych dadzą większą część swych majątków, by mnie dopomóc. Chauncey Seller marzy tylko. by grać ze mną. A wiecie, że to pierwszorzędna gwiazda, wysuwałby mnie zawsze na czołowe miejsce, pozatem jest przemiły i najlepszy młodociany aktor, jakiego znam w tym kraju.

Mr. Connoly chrząknął.

— Najważniejsze, czy pieniądze możemy zaraz dostać? — spytał Foss praktycznie. Ze strony aktorki nie przyszło jednak natychmiastowe potwierdzenie.

— Dlatego, że jeśli nie — ciągnął dalej reżyser gładko — myślę, że ja dostanę pieniędzy, ile chcę. Nie powiem jak i od kogo, ale jestem pewny, że dostanę i łatwiej otrzymam je dla jakiejkolwiek instytucji, niż dla siebie.

— Mniej ryzykowne? — poddał Connoly, chcąc wmieszać się do konwersacji.

Była to niefortunna uwaga, tem bardziej, że słuszna. Foss zaczerwienił się gwałtownie.

— Co u djabła chce pan przez to powiedzieć? — zapytał.

Biedny Reggie nic nie chciał powiedzieć i starał się to wytłumaczyć pośpiesznie. Uprzednio chciał być pomocnym, a teraz malowniczo się obrazić za złe zrozumienie jego intencji tem więcej, że w toku rozmowy schodził powoli na os..y plan, jako mało znacząca osobistość. Niema nic bardziej upokarzającego, jak jednemu ze spiskowców dadzą niedwuznacznie do zrozumienia, że jego współudział jest zbędny. Wobec tego Reggie Connoly poczuł, że nadeszła chwila do zupełnej zmiany frontu i wysunięcia swej „indywidualności“.

— Wszystko to bardzo ładne, droga Stello, ale widzę, że dla mnie niema miejsca. Co do Chauncey Sellera wiem. że porzucił więcej filmów, niż wielu aktorów razem wziętych. Nie jestem i nie będę wam potrzebny. Powiedźcie, że jestem podły i wiele innych brzydkich rzeczy, ale przyznać muszę, iż dużo zawdzięczam staremu Jackowi. Dla was postawiłem między nim a mną kwestję na ostrzu noża, a teraz ty Stello chcesz brać Chauncey'a na partnera, zaś Foss rzuca się na mnie, nie wiem za co. Doprawdy tak się nie godzi...

Tamci dwoje nie starali się jednak złagodzić jego świętego oburzenia, tak. że biedak wkrótce wyniósł się jak niepyszny. Po dobrej chwili dopiero przypomniała sobie Stella, że zatrzymując chłopaka zmusiłaby Knebwortha do powtórnego zdjęcia rozpoczętego z nim filmu.

— Co tam Connoly! film i tak się nie uda z tą statystką, która jest do niczego. Co ważniejsze, że mam przyjaciela w Londynie — tłumaczył Foss, kiedy wrócili do dyskusji o interesach, — który da pieniądze, gdyż mam na niego wpływ. Dziś wieczór pojadę się z nim rozmówić.

— A ja zobaczę się ze swoim. Zespół nazwiemy „Stella-Marra Film Corporation“.

Foss optował za kompromisem. „Foss-Marra Film Company“ jego zdaniem było świetnym tytułem, zadawalającym obie strony.

— Kto jest Brixan? — spytała wychodzącego już reżysera.

— To detektyw.

Otworzyła szeroko oczy.

— Detektyw? Co on tu robi?

Lawley Foss uśmiechnął się pogardliwie.

— Chce odkryć to, czego nie znajdzie żaden człowiek jego pokroju umysłowego — „Łowcę-Czaszek“. Jestem jedynym, który mógłby mu dopomóc, tymczasem — uśmiechnął się znowu — pomagam sobie.

(C. d. n.)

Trzydziesty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Mowa prokuratora dr. Laniewskiego

W rzeczowym i doskonale skonstruowanym wywodzie p. prokurator oświetlił rolę prowodyrów spisku, skierowanego przeciw polskości i jej reprezentantom.

Lwów, 4. marca.

(—) Wczorajszą rozprawę wypełniło **przemówienie prokuratora dra Laniewskiego**, który w ciągu tych kilku godzin zdołał wypowiedzieć szereg **uwag ogólnych** oraz naszkicować działalność pierwszych sześciu oskarżonych. Przemówienie to wygłoszone z niezwykłą swadą, **pełne głębokich myśli i znakomicie skonstruowane, oparte było na gruntownej znajomości olbrzymiego materjału i wywarło wielkie wrażenie.**

Mowa prokuratora

W tym procesie **nie miejsce na frazesy**, na krasomówstwo. Inny on jest od setek i tysięcy spraw karnych, które przetaczają się przed forum różnych sądów. Inny nie przez to, że na ławie oskarżonych zasiada siedemnastu ludzi w młodym wieku, których miejsce gdzieindziej być powinno, nie przez to, że dwa niespełna miesiące toczy się żmudny przewód sądowy, że pełne są szpalty czasopism o jego przebiegu, że wypełniona jest po brzegi ciekawą publicznością sala sądowa, ale inny

z przyczyn zasadniczych,

tkwiących w zamierzeniach i poczynaniach, które stały się źródłem aktu oskarżenia i całej tej rozprawy.

Każdy czyn karygodny czy skierowany przeciw mieniu czy życiu, czy zdrowiu pewnej jednostki jest **czynem antyspołecznym.** Czyn, który śledziliśmy od sześciu tygodni, który za dni kilka będzie przedmiotem sędziowskiego rozważania Wielce Szanownych Panów, **sam w sobie godził nie w jednostkę, nie w pewną grupę jednostek, ale w całość społeczeństwa, w Państwo jako takie, w jego podstawy. w istotę jego ustroju, w jego byt.**

I stoi tu otworem pole do **uderzenia na wielki dzwon alarmu**, pole do wzbudzenia grozy w sercu każdego obywatela. Tego wszystkiego świadomie pragnę pominąć. **Zaniechać chcę wszelkiej strony uczuciowej** całej tej sprawy smutnej i bolesnej, a jedynie **objektywnem zbieraniem**

nagromadzonych faktów

uzasadnić w uwzględnieniu wyników ustnej rozprawy to, co twierdziłem w akcie oskarżenia.

Zagmatwana sieć konspiracji.

Jeżeli sięgniemy choćby w czasy najprymitywniejszego ustroju państwowego, to stwierdzimy, że **wszelkie czyny dziś uchodzące za ciężkie zbrodnie i ścigane** przez Państwo z urzędu, czyny takie jak zabór cudzego mienia, rozbój, mężobójstwo, wszystkie czyny skierowane przeciw jednostce pozostawione były wówczas jedynie **zemście prywatnej** względnie **zemście rodowej.** Natomiast już wtedy interesuje się grupa społeczna przestępstwami, które **przeciwko niej jako takiej, są skierowane.** Przestępstwa wymierzone przeciwko ustrojowi tej grupy **ścigane są przez nią samą.** Jakby reminiscencja, a może dziejowa konsekwencja tego ostał się fakt, że do sądzenia tych spraw nie są powołani i dzisiaj sędziowie zawodowi, lecz sądzi je **samo społeczeństwo** jako takie przez swoich delegatów, jakimi Wy Szan. Panowie w tej chwili jesteście.

Mamy do czynienia **z przestępstwem, że je tak nazwę — masowem**, przestępstwem popełnionem

przez organizację.

Rozważając zaś winę poszczególnej jednostki musimy sobie zdać sprawę z tego, że do ustalenia tej winy, innych musimy używać środków, cięższemi iść drogami, niż w każdym innym wypadku. **Tu nie chwycimy**, że się tak wyrażę, **nikogo za rękę**, tu niema przygodnych świadków, jakich możemy użyć przy ocenie winy przy innem przestępstwie. Ponad całą tą sprawą karną możnaby umieścić jeden napis

konspiracja.

Wszystko dzieje się tajnie. Ludzie używają pseudonimów, miejscowości geograficzne kryją się pod przybranemi nazwami, ludzie biorący udział w tej samej akcji **nie znają nawzajem swoich nazwisk** i przeto, kiedy się chce dociec prawdy, **musi się z wielkim mozołem** zbierać te drobne ułamki, te niepozorne kamyczki, by z nich sędziowskim rozumem i rozwagą zbudować wspaniały gmach prawdy. Teren dla prawdziwie wzniosłej, dla ciężkiej, dla najszczytniejszej **sędziowskiej pracy.** Nie jest nam dane ubitymi do niej dojść gościńcami. Po rozłogach, po cierniach, po wybojach zmierzać musimy, by wreszcie dojść do owej wyżyny, na której króluje w całym swym majestacie ideał sprawiedliwości.

Niech mówią tylko fakty.

Ja w tej ostatniej chwili, kiedy mym obowiązkiem jest uzasadnić wobec Panów me **ostateczne żądanie wydania zgodnie z aktem oskarżenia zasądzającego werdyktu**, będę operował **jedynie wykazanemi faktami**, posługiwał się jedynie **żelazną logiką**, ścisłą konsekwencją faktów, nie zbaczał na żadne manowce myślowe. Będę się starał, o ile możności, nie wyciągać samemu z dowiedzionych faktów żadnych wniosków, nie sugerować ich, lecz owszem pozostawię wyciąganie konsekwencji Panom samym.

Sześć pełnych tygodni trwał przewód sądowy. Przesunął się tu **bezlik faktów, padały słowa setki świadków, odczytano stosy dokumentów.**

Więc by bez potrzeby nie przedłużać tej i tak obszernej rozprawy, obecnie jedynie drogi kreślić będę, po których Panowie sami swoją myślą i swoim rozumem iść będziecie musieli.

Że mnie przypadł w udziale ten ciężki obowiązek zbudowania aktu oskarżenia, niech mi wolno będzie powiedzieć kilka słów i o sobie. Rozumie się, nie jako o człowieku prywatnym, ale jako o reprezentancie tej władzy, która powołaną jest do ścigania winnych. Przypominają sobie ludzie te czasy, kiedy strój prokuratorski zdobny był w

amarantowo-krwawe odznaki

i stąd wnioski, że prokurator widzi przed sobą cel jedyny: by **ściągnąć karę** słuszną czy niesłuszną na winnego lub niewinnego, że jedynie wygotowane przez niego oskarżenie jest alfą i omegą jego obowiązku, że widzi zaspokojenie swych urzędowych ambicji w zasądzeniu pewnej jednostki przez niego wskazanej.

Tak nie jest i być nie może. Z pełnią ludzkiego sumienia, z pełnią swobodnego przekonania, nie krępowany żadną dyrektywą, żadnym rozkazem, rozważa prokurator czyn, jaki doszedł do jego wiadomości. Z wielkiem **zrozumieniem ludzkiej duszy**, z wielkiem zrozumieniem **potrzeb życia**, wkracza na drogę oskarżenia posłuszny jednemu tylko nakazowi: **swemu sumieniu** i opartemu na niem **przekonaniu.** Kto przejrzy te wszystkie stosy aktów, które nagromadziło śledztwo wstępne, nietylko te które były przedmiotem rozprawy, ten się przekona, że i **ja tą drogą szedłem.** Wszak poza tymi siedemnastu oskarżonymi aż nazbyt liczne były jednostki, których **wina leżała jakby na dłoni**, których wina uznaną być musiała przez każdego logicznie myślącego, a jednak tam, gdzie nie mogłem naprowadzić faktów nieugiętych, dostarczyć nieodpartych dowodów, tam nie miałem odwagi domagać się zasądzającego werdyktu. Z tem większą pewnością siebie, z tem głębszem przekonaniem zato mogę powiedzieć **niniejsze słowa na**

uzasadnienie winy

osób postawionych przezemnie przed Wysokim Sądem.

Atamańczuk zaciekłym wrogiem polskości.

Po tych uwagach natury ogólnej przeszedł prokurator do **omawiania roli poszczególnych oskarżonych**, przyczem pracę tę rozłożył w ten sposób, że najpierw omówił sprawę **zdrady głównej i szpiegostwa**, pozostawiając omówienie mordu na sam koniec.

Prokurator rozpoczyna od pierwszego i głównego oskarżonego

Wasyla Atamańczuka,

który po opuszczeniu szeregów armji ukraińskiej wstąpił do wojska polskiego. Z czasów tej służby wojskowej **istnieje list pisany przez Atamańczuka do kolegi, z którego wynika, że płonął on żywiołową nienawiścią do wojska polskiego i do Polski.** W tym też okresie **uwięziono go pod zarzutem szpiegostwa.** Chociaż został uwolniony, jednak mowca jest przekonany, że musiało coś być prawdy w obwinieniu. Atamańczuk, jak i dalsi oskarżeni nie przyznali się do należenia do ukraińskiej Organizacji Wojsk., ale wiadomo jest, że **zasądzeni w procesie krakowskim przyznali się do działalności szpiegowskiej na rzecz państw ościennych, a to przyznanie się demaskuje dzisiejszych oskarżonych**, pozostających z tamtymi w kontakcie i stwierdza, że **do Organizacji ukraińskiej oni należeli.**

Dowodzi tego również ten fakt, że Barańczuk w pewnem kole **wygłosił referat o Ukr. Org. Wojsk.** co świadczy niezbicie, że był on jej członkiem. W archiwum sekretarki organizacji szpiegowskiej **Pipczyńskiej** znaleziono **fotografję Atamańczuka**, który nie zdołał wytłumaczyć, skąd się ona tam wzięła. W śledztwie Atamańczuk zeznał, że otrzymywał pieniądze od niejakiego **Czermańskiego**, a już na rozprawie sądowej cofnął to twierdząc, że subsydja **otrzymywał od pewnej kobiety.** Dopiero Korolukowa przyznała, że jako narzeczona dawała mu subwencje. **Zgodnie z instrukcjami U. O. W. Atamańczuk wypiera się znajomości z Werbickimi, aczkolwiek przeczą temu zeznania świadków.**

Werbicki — Berezowski.

Po pauzie przystąpił Prokurator do omawiania roli

Iwana Werbickiego,

który zrazu **przyznał się do szpiegow-**

stwa dla U. O. W., ale później wyparł się jakoby do U. O. W. należał, przyczem twierdził, że szpiegostwo uprawiał z **polecenia jakiegoś Włodka,** którego nazwiska nie zdołano ustalić. W śledztwie zeznał on, że Huk, z którym otrzymywał styczność, był prowokatorem od szeregu lat, zaś na rozprawie na niego złożył winę. Jest to sprzeczne i kłamliwe, gdyż gdyby Huk był prowokatorem, a nie czynnnym działaczem U. O. W., co zeznał św. nadkom. Mittlehner, **to Werbicki byłby się z nim nie wdawał** i nie brał od niego żadnych poleceń. **Z ramienia U. O. W. jeździł on do Łodzi, by tam stworzyć placówkę szpiegowską.** Po aresztowaniu zrazu na policji **rozpłakał się i chciał się przyznać do wszystkich zarzuconych mu czynów, ale po chwili ochłonął i nie chciał wogóle zeznawać.** W więzieniu krakowskiem niejaki Mączyński zeznał, że słyszał, iż **Berezowski, t. j. właśnie Werbicki, był jednym ze sprawców morderstwa.** Stwierdzono, że mnóstwo korespondencji szpiegowskiej wysyłanej z Gdańska zaopatrywane było w podpis: Berezowski.

Absolwent kursu szpiegów w Berlinie.

Następny oskarżony **Michał Werbicki** używał pseudonimu **Schulz i Wasylko.** Pod tym pierwszym pseudonimem jechał **na kurs szpiegowski do Berlina** i usiłował przekroczyć granicę w Tarnowskich Górach, gdzie został ujęty. **Był on bardzo czynnym członkiem organizacji i jeździł dla niej po całej Małopolsce.** Najpierw wyparł się listów znalezionych, a pisanych przez niego, a dopiero gdy ekspertyza grafologiczna stwierdziła, że pochodzą z jego ręki, przyznał się do nich.

Olga Werbicka była łącznikiem szpiegowskim i używała pseudonimu **„Mary".** Listy wysyłane przez nią do Krakowa w pierwszej części zawierały zwyczajne pozdrowienia, **a w drugiej części informacje szpiegowskie,** pisane **sympatycznym atramentem.** Zrazu twierdziła, że Pipczyńską zna i z nią rozmawiała, a gdy dowiedziała się, że Pipczyńska będzie słuchana w sądzie, oświadczyła, że jej nie zna. W spisie członków U. O. W. i szajki szpiegowskiej w archiwum Pipczyńskiej **figurowała jako „Mary". Bardzo często pytano się o nią z Berlina,** co świadczy, że była ona bardzo ważnym członkiem.

Z kolei prokurator omówił rolę Juljana **Hołowińskiego,** kierownika U. O. W. w Małopolsce, oraz osk. **Stefaniszyna.** Na tem przerwano rozprawę **do poniedziałku .Prokurator przemawiać będzie w dalszym ciągu.**

---

†

Ludwik Kuczyński

przemysłowiec i obywatel m. Lwowa,

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 3. marca 1928 r., przeżywszy lat 56.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 5. marca 1928 r. o godz. 3-ej popoł. z domu żałoby przy ul. Działyńskich l. 7 na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni **ŻONA, DZIECI I RODZINA.**

We Lwowie, dnia 3. marca 1928. 205

Włamywacz, który nie mógł się ożenić bo wciąż wędrował do „paki".

WRESZCIE NARZECZONYM ZBRZYDŁO TAKIE ŻYCIE I ODESZLI WSPÓLNIE W KRAINĘ ŚMIERCI.

Wiedeń, w marcu.

(e.) W jednym z podrzędnych wiedeńskich hotelików, popełniła samobójstwo niezwykła para kochanków: Franciszek Sommer i przyjaciółka jego Małgorzata Prikril.

Samobójca był znanym i wielokrotnie karanym włamywaczem, towarzyszka jego uczciwą, lecz biedną dziewczyną. Znali się od lat kilku i szczerze pragnęli połączyć. Ilekroć jednak zbliżał się termin ślubu, **Sommer wpadał w ręce policji** i musiał iść do więzienia za nowe jakieś włamanie.

Narzeczona namawiała go, aby wrócił na uczciwą drogę i wyrobiła mu nawet posadę. Franciszek postanowił zabrać się do pracy, ale naraz wyszła na jaw jakaś dalsza jego sprawa i władze zaczęły go szukać.

Życie obojga kochanków stało się nieznośne. Męczyła ich niepewność, więc postanowili umrzeć. W tym celu wynajęli pokój w hotelu, napisali do krewnych pożegnalne listy i **poderżnęli sobie gardła brzytwą.**

W liście do swej matki, napisał Sommer:

— Umieram w najszczęśliwszej chwili mego życia, gdyż czuję, że **Małgorzata kocha mnie szczerze.**

Żywcem zakopali dwu marynarzy.

Ryga, w marcu.

O nastroju wśród **włościan na Ukrainie,** świadczą nieustanne ich **aresztowania** przez władze sowieckie. Obecnie, jak donoszą z Charkowa, aresztowano pod Odessą we wsi Stepanówce 13 włościan, którzy **żywcem zakopali 2-ch marynarzy** za to, że agitowali za kupowaniem pożyczki sowieckiej. Agitacja ta odbywała się z polecenia władz.

3 tysiące trędowatych w Rosji.

Moskwa, w marcu.

(e.) Komisarjat ludowy zdrowia publicznego przeprowadził spis trędowatych na całem terytorjum Rosji sow. Liczba chorych na trąd wynosi obecnie w Rosji **3 tysiące osób.** Najbardziej rozpowszechniona jest ta straszna choroba na Kaukazie północnym, gdzie w roku ubiegłym zanotowano 314 wypadków zachorowania na trąd.



FEJLETON „GAZ POR." z 5. III. 1928.

A. N. IWANOW.

Sztuka opowiadania.

(Humoreska.)

Pewnego razu wybiegł na mnie w ciasnej uliczce Petersburga — wściekły pies. W nogi, mój drogi — pomyślałem. Aby tem łatwiej uciec, zrzuciłem okrycie i schroniłem się pośpiesznie do domu. Kazałem potem służącemu przynieść sobie płaszcz i powiesić w garderobie między innemi sukniami.

Następnego dnia przestraszył mnie krzyk mego Jana:

— Na Boga, panie baronie, pański płaszcz jest wściekły!

Poskoczyłem co żywo do garderoby i ujrzałem wszystkie moje suknie porozwłóczone i poszarpane na kawałki. Nicpoń mówił prawdę co do słowa. Nadszedłem sam na scenę, jak płaszcz napadł na piękną szatę galową i w niemiłosierny sposób nią potrząsał i włóczył wokoło.

Ale skoro o tem mowa, muszę wspomnieć o dwóch moich niezwykłych psach, z których jeden okazywał niesłychane zdolności do polowania na kuropatwy, nieznużony, uważny, przezorny tak, że mi go każdy zazdrościł. Mogłem go używać w dzień i w nocy; gdy była noc, wieszałem mu latarkę na ogonie i polowałem z nim tak samo jak w dzień, albo i lepiej.

Raz (było to wkrótce po moim ożenku) okazała moja żona wielką ochotę wybrać się na polowanie. Pojechałem naprzód, aby coś wytropić i niedługo pies wystawił stado kuropatw, złożone z kilkuset sztuk. Czekam i czekam na żonę, która z moim porucznikiem i pachołkiem zaraz za mną wyjechała; nikogo jednak ani śladu. Wkońcu niespokojny zawracam i niespełna w połowie drogi słyszę niezwykle żałosne zawodzenie. Wydało mi się dość bliskiem, a jednak jak oko sięga nie było widać żywej duszy. Zsiadłem z konia, przyłożyłem ucho do ziemi i usłyszałem nietylko, że ten lament dochodzi z pod ziemi, lecz rozróżniłem nawet całkiem wyraźnie głosy żony, porucznika i pachołka. Zarazem spostrzegłem także, że niedaleko jest szyb kopalni węgla i nie miałem już niestety wątpliwości, że moja biedna żona i jej towarzysze właśnie tam wpadli. Pośpieszyłem w pełnym galopie do najbliższej wioski, by sprowadzić górników, którzy po długiej i uciążliwej pracy wydobyli zaginionych z szybu, głębokiego na 90 sążni. Najprzód wyciągnęli pachołka, potem jego konia, potem porucznika i jego konia, potem moją żonę, a wreszcie i jej tureckiego dzianeta. Najdziwniejszem w całej sprawie było to, że ludzie i konie przy upadku z takiej wysokości prawie zupełnie nie ponieśli uszkodzeń, prócz kilku nieznacznych zadraśnięć; strachu jednak najedli się dość.

Zaraz następnego dnia wyjechałem w podróż w sprawie służbowej i powróciłem dopiero po 14 dniach. Zaledwie kilka godzin po powrocie spędziłem w domu, a już zauważyłem brak mojej Djany. Nikt się o nią nie zatroszczył, bo moi ludzie myśleli, że pobiegła za mną, a teraz ku mojemu wielkiemu strapieniu nigdzie nie można było jej znaleźć. Wkońcu wpadło mi do głowy: czyżby pies miał warować jeszcze przy kuropatwach? Gnany obawą i nadzieją w jednej chwili znalazłem się w tej okolicy i patrzcie ku mojej niewymownej radości, mój pies stał na tem samem miejscu, gdzie go postawiłem przed 14 dniami. Paf! — krzyknąłem; skoczył i położyłem 25 kuropatw jednym strzałem. Biedne zwierzę było jednak tak zgłodzone i wynędzniałe, że ledwo się do mnie przywlokło. Aby psa zabrać do domu musiałem go wsadzić na konia. Przy dobrej opiece w paru dniach odzyskał zdrowie i siły, a w kilka tygodni potem umożliwił mi rozwiązanie zagadki, która gdyby nie on, na zawsze zostałaby tajemnicą.

Ścigałem mianowicie zająca przez całe dwa dni. Pies naganiał go ciągle, ale szarak nie przyszedł tak blisko, abym mógł do niego strzelić. W czary nigdy nie wierzyłem, widziałem bowiem za wiele; jednak to było ponad ludzkie zrozumienie. Wkońcu jednak znalazł się zając tak blisko, że zdołałem go dosięgnąć strzałem. Padł — i jak myślicie, co spostrzegłem? Zając miał cztery nogi pod brzuchem, a cztery na plecach. Gdy mu się zmęczyły dwie dolne pary — przerzucał się na grzbiet, jak wprawny pływak, który umie pływać zarówno na piersiach, jak na plecach i dwiema świeżemi parami nóg pędził ze wzmożoną szybkością.

Nigdy potem nie spotkałem zająca tego rodzaju, a i tego nie dostałbym, gdyby mój pies nie był tak doskonałym. Przewyższał on tak daleco cały swój ród, że bez wahania nazwałbym go unikatem, gdyby nie pewien chart, który mógł z nim rywalizować. Zwierzę to było godne uwagi nietyle dla swej powierzchowności, jak z powodu nadzwyczajnej chyżości biegu. Gdybyście panowie widzieli tego psa, napewnobyście go podziwiali i nie dziwilibyście się, że go tak lubiłem i tak często z nim polowałem. Biegał u mnie w służbie tak często, że zużył sobie nogi prawie do brzucha, w ostatnim okresie jego życia mogłem go więc używać tylko jako jamnika; i w tej roli służył mi też niejeden rok.

Jeszcze jako chart — nawiasem mówiąc była to suka — ścigał raz zająca, który wydawał mi się dziwnie gruby. Było mi żal biednej suki, która właśnie była na oszczenieniu, a mimo to starała się tak biegać, jak zwykle. W wielkiej tylko odległości mogłem jej nadążyć konno.

Nagle usłyszałem ujadanie jakby całej sfory psów, ale tak słabe i delikatne, że nie wiedziałem, co to ma znaczyć. Gdy się zbliżyłem, ujrzałem dziwo. Zajęczyca okociła się w biegu, a suka oszczeniła, i jedna miała tyle zajączków ile druga szczeniąt. Zające zaczęły instynktownie uciekać, psy zaś nietylko ścigały je, ale nawet schwytały. W ten sposób przy końcu polowania miałem sześć psów, chociaż zacząłem z jednym.

Tłum. **F. M.**

Brat przeciwko bratu.

DEMONICZNA KOBIETA I DWAJ BRACIA. — ZAZDROŚĆ I CHCIWOŚĆ ROZPOCZYNA DJABELSKI TANIEC. — NIESAMOWITY PLAN. — TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEGO KRETYNA. — OHYDNA ZBRODNIA WYCHODZI NA ŚWIATŁO DZIENNE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Florencja, w marcu.

(H). Niezwykła afera zbrodnicza zaprząta obecnie uwagę opinji publicznej we Florencji. Szczegóły jej, zaiste **krew mrożące w żyłach,** są następujące:

W pobliżu Florencji, w odległości kilku kilometrów od tego miasta, posiada znaczny majątek ziemski

Juljan Verganez.

Stanął on obecnie pod zarzutem

ciężkiej i wyrafinowanej zbrodni,

dokonanej na swym młodszym o dwa lata bracie,

Paulu Verganez.

Zbrodnia ta przez dłuższy czas kryła się **w mrocznej tajemnicy** i dopiero obecnie wydostała się **na światło dzienne.**

Paulo Verganez był współwłaścicielem majątku i narzeczonym panny **Rity Donato.**

Przed kilku laty jednak upadł tak nieszczęśliwie, że wskutek wstrząsu mózgu stał się

zupełnym kretynem.

W łachmanach, z obnażoną głową i bosemi nogami błąkał się po pobliskich wsiach, budząc

śmiech i politowanie

gawiedzi. Z byłą zaś jego narzeczoną, Ritą, **ożenił się** brat jego Juljan.

Nikt nie przypuszczał, aby przyczyną straszliwego stanu biednego idjoty mogło być coś innego, a nie **nieszczęśliwy przypadek.**

W czasach ostatnich jednak nastąpił pewien zwrot

w zdrowiu nieszczęśliwego.

Zaczął okazywać więcej **przytomności umysłu.** A nawet opowiadał tym, co go słuchać chcieli, rzeczy

zaiste zadziwiające.

Oto brat jego Juljan dokonał na nim przed kilku laty **potwornej zbrodni...**

Słuchy o tem doszły do policji, która zajęła się tą sprawą. Okazało się, że rzeczywiście Juljan postąpił wobec brata

w sposób ohydny,

wołający o pomstę do nieba. Zakochał się mianowicie **w uwodzicielskiej Ricie** i postanowił pozbyć się jakoś brata. A zarazem pragnął stać się jedynym **właścicielem majątku.**

Wpadł wówczas na

piekielny plan.

Zwabił brata do lasu i tutaj uderzył go **sękatą maczugą w głowę.**

Paulo jednak nie umarł, lecz po ciężkiej chorobie

utracił dawne władze umysłowe.

Obecnie ta niesłychana zbrodnia została **zdemaskowana** a sprawca będzie niewątpliwie ukarany surowo.

Djabelski pomysł.

MĄŻ, KTÓRY CHCE SIĘ POZBYĆ ŻONY. — WYZYSKUJE W TYM CELU ZAUFANIE DO KABALARKI. — BIEDNA KOBIETA NIE MOŻE DOCZEKAĆ SIĘ ŚMIERCI I SAMA IDZIE W JEJ OBJĘCIA...

Paryż, w marcu..

(H.) W Paryżu zdarzył się niezwykły przypadek samobójstwa przez

autosugestję,

którego ofiarą padła 28-letnia

Armanda Felier.

Była ona od 9-u lat żoną Józefa Feliera, **majstra krawieckiego.**

Małżeństwo było zrazu szczęśliwe, wkrótce jednak rozpoczęły się

nieporozumienia,

gdyż Felier nawiązał stosunek miłosny z pewną **kobietą lekkich obyczajów.**

W umyśle zbrodniczego męża zrodziła się wreszcie myśl

pozbycia się żony.

Aby to uskutecznić, wpadł na

djabelski pomysł.

Wiedząc, że żona jest bardzo przesądną i często odwiedza **kabalarkę,** udał się do owej **wróżbiarki** i za odpowiednim wynagrodzeniem skłonił ją, aby przepowiedziała Armandzie, że

wkrótce umrze.

I rzeczywiście, biedna kobiecina, do wiedziawszy się o **ponurej nowinie,** straciła sen i spokój. Wreszcie nie mogąc znieść oczekiwania,

otruła się,

zażywając znacznej ilości kwasu karbolowego.

Zbrodnia jednak wydała się, gdyż kabalarka, **trawiona wyrzutami sumienia,** oskarżyła na policji

potwornego męża,

który właśnie czynił przygotowania do ślubu z **„wybranką swego serca"...**

Duch zmarłej śpiewa mężowi pieśni.

ZADZIWIAJĄCY OBJAW CIEMNOTY W OŚWIECONYM KRAJU. — GRAMOFON SPROWADZIŁ NA SWEGO WŁAŚCICIELA PRZYKRĄ PRZYGODĘ. — NAPAD ZAMASKOWANEJ BOJÓWKI NA DOKTORA.

Londyn, w marcu.

(e.) W jednem z angielskich miasteczek prowincjonalnych, zmarła przed kilku dniami pani Lys Abbev, żona lekarza.

Ponieważ była ona przed ślubem popularną śpiewaczką kabaretową, zrozpaczony małżonek nabył płyty gramofonowe, na których utrwalono śpiew śpiewaczki. W chwilach wielkiej tęsknoty nastawiał gramofon i wsłuchiwał się w melodje śpiewanych ongiś przez nią piosenek.

Sąsiedzi usłyszawszy te śpiewy, wpadli w niemałe przerażenie. Po mieście poczęły kursować plotki, iż zmarła co noc odwiedza męża i śpiewa mu pieśni. Dom lekarza urósł w plotce do jakiejś fantastycznej twierdzy duchów, a doktor awansował na czarodzieja.

Wypadek zrządził, iż w miasteczku zmarli dwaj młodzi ludzie, których zaszczycała swą przyjaźnią zmarła doktorowa. Powszechnie więc utrzymało się twierdzenie, iż zabrała ich do siebie.

Wreszcie nastąpiła katastrofa.... Pewnej nocy, gdy wdowiec wsłuchiwał się w melodje gramofonu, wpadło do mieszkania kilkunastu zamaskowanych wyrostków i wyciągnąwszy lekarza do ogrodu, poczęli go okładać kijami, żądając, aby zaklął ducha swej żony.

Na krzyk napadniętego nadbiegł policjant, któremu z trudem udało się ofiarę ciemnoty obronić przed zlinczowaniem.

Urzędnicza kooperatywa mieszkaniowa.

Lwów, 4. marca.

Dnia 2. marca br. odbyło się z inicjatywy p. wojewody Borkowskiego zebranie reprezentantów władz i związków urzędniczych **dla założenia urzędniczej kooperatywy mieszkaniowej.** Bardzo liczne zebranie **przyjęło gorąco projekt utworzenia takiej kooperatywy,** wyrażając p. wojewodzie serdeczne podziękowanie za inicjatywę i obiecaną pomoc w kierunku zrealizowania zamierzeń. Po dłuższem fachowem przedstawieniu projektu przez p. inż. **Opolskiego,** który to projekt z uwagi na bardzo ciekawe techniczne innowacje obudził wielkie zainteresowanie, wybrano komitet redakcyjny dla opracowania statutu, który ma być już na posiedzeniu (w przyszłą sobotę) uchwalony, poczem nastąpi formalne zarejestrowanie spółdzielni.

KRONIKA

4 Marca Niedziela
Sucha. Kazimierza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela 4. bm. o 12 w poł. „Czupurek" bajka dla dzieci.
Niedziela 4. bm. o 3.30 pop. „Fenomenalna umowa".
Niedziela 4. bm. o 7.30 wiecz. „Zamarły Gród".
Poniedziałek 5. bm. „Zrzędność i przekora" i „Panna Mężatka".
Wtorek 6. bm. „Gra miłości i śmierci".
Środa 7. bm. „Zamarły Gród".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 4. bm. o 3 pop. „Dziewczę z puszty".
Niedziela 4. bm. o 7.30 wiecz. „Tylko Ty...".
Poniedziałek, 5. bm. o godz. 8-mej w. „Tylko ty...".
Wtorek 6. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty".
Środa 7. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

*

Teatr Wielki daje dziś o godz. 12 w południe po cenach najniższych przedstawienie dla dzieci: hajecznie kolorową bajkę sceniczną Benedykta Hertza: „Czupurek" w premjerowej reprezentacji artystycznej. Popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych arcywesoła komedjo-farsa amerykańska L. Johnsona: „Fenomenalna umowa", z udziałem pp.: Mazarekównej, Wołoszynowskiej, Dobrzańskiego, Kieszczyńskiego, Okornickiego, Szyndlera, Żabczyńskiego i in. Wieczorem o godz. 7.30 najświeższa nowość muzyczno-dramatyczna, wspaniała opera E. W. Korngolda: „Zamarły Gród", z pp. Płatówną, Green-Skazową, Perkowiczem i Płońskim w partjach czołowych. Jutro w poniedziałek 5. bm. staraniem Komitetu, po cenach najniższych, przedstawienie popularne, na które złożą się dwie świetne komedje polskie: „Zrzędność i Przekora" Al. hr. Fredry i „Panna Mężatka" J. Korzeniowskiego, w doborowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego i M. Jednowskiego.

Teatr Nowości wystawia dziś o godz. 3 popołudniu po cenach znacznie zniżonych, wesołą, melodyjną operetkę M. Krausza: „Dziewczę z puszty", w obsadzie premjerowej. Wieczorem o g. 7.30, najświeższa nowość, znakomita operetka Waltera Kollo „Tylko Ty...", z pp. Korabianką, Żabczyńską, Dembowskim, Tatrzańskim, Ruszkowskim, Kowalskim, Bojanowskim i Kopczyńskim w partjach czołowych. Jutro w poniedziałek 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem „Tylko Ty..." Wal tera Kollo.

*

TEATR MAŁY.

Niedziela 4. g. 4 popoł. „Znak na drzwiach". Gość. występ I. Solskiej. Zniżki ważne.
Niedziela 4. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gość. występ I. Solskiej. Zniżki ważne.
Poniedziałek 5. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gość. występ I. Solskiej. Ceny zniżone.

*

Ostatnie występy Ireny Solskiej w Teatrze Małym. Wielka artystka żegna się wkrótce z lwowską publicznością. Niestety, pomimo wielkiego sukcesu, Dyrekcja Teatru Małego nie może przedłużyć występów p. Ireny Solskiej, gdyż poprzednio już zawarła umowę z p. Mieczysławą Ćwiklińską, niezrównaną artystką Teatru Narodowego, która ukaże się wkrótce w przepysznej komedji G. Varesiego i D. Byrna p. t. „Ta, która zwycięża".

Teatr Mały dla dzieci przygotowuje w własnym zakresie z wielkim nakładem pracy i kosztów niesłychanie atrakcyjne widowisko; będzie niem baśń plastyczna W. Raorta „W noc Świętojańską", w wykonaniu młodocianych artystów. Stronę malarską objęła p. prof. Janina Przybylska, która zaprojektowała b. piękne kostjumy oparte na motywach ludowych.

*

Repertuar (Dom Narodny sala Teatru Trupy Wileńskiej), **gość. występ Lidji Potockiej:**

Środa 7. bm. „Skrzypce Jesienne".
Czwartek 8. bm. „Skrzypce Jesienne".
Piątek 9. bm. „Skrzypce Jesienne".

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela 4. marca.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, St. Millerowa śpiew, Z. Roesner skrzypce, 15.15 Koncert z Filharmonji. Recital fortepianowy Aleksandra Brailowskiego, 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice. (Kwintet fortepianowy, M. Bielecka, art. opery śpiew. W programie utwory Schumanna). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Komunikat wyborczy PAT.
Kraków (566) 20.30 Koncert. Wykonawcy: Kwartet solowy prof. A. Langera z Gorlic. 22.30 Dancing.
Katowice (422) 20.30 Koncert wspólny z Warszawą.
Wilno (335), **Poznań** (344) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy, 22.30 Dancing.
Wrocław (322) 20.15 Koncert kompozycji Hindemitha.
Królewiec (329) 20.15 Koncert chóralny (Bach, Oda żałobna, Mendelsohn, Cantata op. 84).
Neapol (333) 20.50 „Ewa", operetka Lehara.
Praga (349) 19.30 Koncert filharmonji czeskiej (Weber, Czajkowski, Mahler).
Lipsk (366) 20.00 Transmisja z kościoła „Requiem", oratorjum Verdiego.
Stuttgart (380) 20.15 Koncert organów kościelnych, 21.00 Recytacje utworów Novalisa.
Hamburg (394) 20.00 Audycja poświęcona poległym na wojnie (Recytacje, orkiestra).
Frankfurt (428) 20.30 Uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych.
Berlin (484) 20.30 Koncert ku uczczeniu poległych (Orkiestra, chór).
Wiedeń (517) 20.15 „Das Hollandweibchen", operetka w 3 aktach Kalmana.

Poniedziałek, 5. marca 1928.

Warszawa (1111) 19.40 Wieczór rozmaitości. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O inspekcji pracy w Polsce". 20.30 Koncert wieczorny (Schumann, Chopin). Wykonawcy M. Wiłkomirska, E. Mossakowski). 22.30 Komunikaty wyborcze P. A. T.
Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) od 19.30 do 2 w nocy Transmisja z Warszawy.
Wrocław (322) 20.10 Koncert orkiestralny.
Lipsk (366) 20.00 „Faust" opera w 5 aktach Gounoda, transm. z Teatru Nowego. 23.15 Dancing.
Stuttgart (379) 20.00 Wieczór muzyki operowej (Gluck, Haendel, Mozart.
Hamburg (394) 20.00 Recital wiolonczelowy Gutia Casiniego.
Frankfurt (428) 20.00 „Liebe und Trompetenblasen" operetka w 3 aktach.
Berlin (484) 21.30 Koncert.
Langenberg (469) 20.15 Koncert wieczorny (Wagner, Grieg, Liszt). 24.00 Dancing.
Wiedeń (517) 20.05 Wieczór humorystyczny z udziałem Fr. Grünbauma. 21.00 Koncert pośw. utworom J. Marksa.

„Polskie Radjo" w dniu wyborów do Sejmu. W niedzielę, dnia 4. marca br. nadawać będzie radjostacja warszawska komunikaty wyborcze P. A. T., między godz. 23.00 a 2-gą w nocy. Komunikaty powyższe informujące o przebiegu i wyniku wyborów, retransmitować będą wszystkie stacje polskie.

W poniedziałek, 5. bm. już od godziny 10 rano, informować będą radjostacje słuchaczy przez cały dzień aż do godziny 2-giej w nocy.

Podobne transmisje przewidziane są również podczas wyborów do Senatu w dniu 11. marca br.

Karjera artystyczna Lidji Potockiej stanowi przedmiot ogólnego zaciekawienia. Równocześnie z gimnazjum ukończyła Potocka konserwatorjum w Tomsku na Syberji i zwróciła na siebie uwagę jako utalentowana pianistka koncertowa, występując na estradach Moskwy, gdzie z woli swego ojca adwokata studjowała prawo. Niedługo potem zdobyła sobie publiczność Moskwy debiutem swym jako śpiewaczka estradowa. Tem zwróciła na się uwagę krytyków, którzy umożliwili jej eksperyment występu na scenie dramatycznej. Na scenie Teatru Artyst. Moskwy ukazała Potocka swój lwi pazur i odtąd pozostała artystką dramatyczną.

*

Pobyt Ministrów we Lwowie w „Nowych Łątkach lwowskich" już na premjerze wywołał entuzjazm publiczności. — Tekst omawiający 30 wielkości lwowskich i warszawskich (pominięci raczą się nie obrażać), zrobili nieubłagani satyrycy, kukiełki dłuta znanego rzeźbiarza prof. Józefa Starzyńskiego, scenę projektował inż. Z. Harland, akompanjament w ręku H. Altenberga. Spieszcie więc do Kasyna Oficerskiego (Fredry 1), godzina 8 wieczór. Bilety dla wygody publiczności sprzedaje kasa już od 7-mej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dekabryści".
AVENUE: „Klub białych masek".
BAJKA: „Studnia Jakóba".
CHIMERA: „Na małej stacyjce".
FATAMORGANA: „Białe Noce".
KOPERNIK: „Poeta żebrak".
Marysieńka: „Poeta żebrak".
LEW: „Dekabryści".
Palace: Braterstwo krwi".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli" i „Syn Szeika".

Zamiast kwiatów w dniu Imienin swej Przewodniczącej Kazimiery Neumannowej, składają członkowie wydziału Straży Mogił Polskich Bohaterów kwotę 130 zł. na cele tego Towarzystwa.

Komitet uczczenia pamięci St. Sobińskiego wydał skreśloną piórem prof. dr St. Łempickiego broszurę pt. „Stanisław Sobiński — Człowiek i ideologja", którą dostać można w lwowskich księgarniach, a młodzież szkół średnich otrzyma ją w dyrekcjach. Komitet przypomina patrjotycznemu ogółowi odezwę, w której zwrócił się z prośbą o datki na szkołę polską im. St. Sobińskiego w Kuhajowie i na fundusz opieki nad zdrowiem młodzieży szkolnej. Instytucje finansowe, przemysłowe, handlowe uprasza się gorąco przy zamknięciach rocznych zysków (i walnych zebraniach) o pamięć i pomoc tym kulturalno-oświatowym żywym pomnikom. Datki na rachunek bieżący „Funduszu im. Kuratora Sobińskiego" przyjmuje M. K. O. we Lwowie (ul. Wałowa). Komitet pracuje w lokalu T. N. S. W., ul. Łyczakowska 5. I. p.

Drugi wykład Dra J. Frostiga p. t.: „Jednostka kliniczna i obraz fenomenologiczny" (Struktura obrazu), odbędzie się w poniedziałek 5. bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika, gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1.

„Biedermeier" (Ludzie i sztuka) pt. wygłosi p. M. Opałek 6. bm. (wtorek) wykład w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) Początek o godz. 6 wiecz.

(—) **Włamania i kradzieże.** Helena Szwarz, zam. przy ul. Rybiej, doniosła wczoraj policji, że nieznani włamywacze skradli jej futro, oraz ubranie czarne wartości 2 tys. zł. — Z mieszkania stolarza Jana Karabina (Chorążczyzny 16) skradziono wczoraj po włamaniu się 2 futra, ubranie, oraz gotówkę, łącznej wartości 5 tys. zł. — Janina Leblowa, (Wołyńska 9), zawiadomiła wczoraj policję, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania jej matki przy ul. Krupiarskiej 9 i skradli rozmaite przedmioty wartości 340 zł. — Na szkodę Mani Szyld (ul. Marcina 14) skradziono wczoraj bieliznę wartości 300 zł. — Z mieszkania Katarzyny Śliwy, przy ul. Karpińskiego 19 skradziono garderobę wartości 240 zł. i gotówkę 35 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Wł. Łuczkowa i Jana Sielechowskiego za współudział w kradzieży obrusów na szkodę Jana Heidenigera, właść. restauracji przy ul. Krakowskiej 7. Jana Matusowa za kradzież portfelu z 40 zł. na szkodę St. Kowalskiego. Michała Sitnika, za kradzież 10 zł. na szkodę Ant. Karczmarza, Markusa Perlmuttera w chwili, gdy usiłował rozbić budkę na pl. Solskich, Moszka Kalendra, znanego włamywacza z Warszawy, u którego znaleziono bieliznę pochodzącą z kradzieży, oraz wytrychy i Wł. Żelazowskiego szofera, za kradzież akumulatorów z magazynu firmy „Wulkan", wartości 900 zł.

(—) **Znowu 2 ofiary zaczadzenia.** Wczorajszej nocy przywieziono do szpitala powsz. Chaima i Ryfkę Hellmanów, zamieszkałych w Zamarstynowie, którzy ulegli ciężkiemu zaczadzeniu.

(—) **Aresztowania „wyborcze".** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Kazimierza Bacelucha, który na ul. Kurkowej zrywał odezwy wyborcze listy Nr. 1, oraz Józefa Schnitzlera, Eljasza Hirta i Abrahama Goldschmiedta, którzy w ul. Janowskiej rozlepiali odezwy wyborcze listy Nr. 13.

Sfery gospodarcze i rolnicze Małopolski przyjęły z zadowoleniem do wiadomości, że Spółka Akcyjna H. Cegielski w Poznaniu, jedna z największych i dobrze zasłużonych krajowych firm przemysłowych, licząc się z potrzebą i wygodą naszej dzielnicy, otworzyła we Lwowie ul. Leona Sapiehy Nr. 34, własne Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych. Maszyny wyrobu Spółki Akc. H. Cegielski są znane ze swej mocnej i nowoczesnej konstrukcji, a jako najwięcej odpowiadające wymaganiom tutejszego rolnictwa i przystępne w cenie, są chętnie kupowane zarówno przez duże, jak i małe gospodarstwa. — Otwarcie własnego Biura Sprzedaży, przy zapewnieniu mu energicznego fachowego kierownictwa powinno jeszcze więcej zbliżyć Spółkę Akc. H. Cegielski do tutejszego odbiorcy.

Wpisy dodatkowe na Krajowe Kursy przemysłowe 1) kursy krawiectwa męskiego i damskiego (tylko krój) dla zawodowych, 2) kursy kroju i szycia (bieliźniarstwo, krawiectwo damskie) dla początkujących, 3) majsterskie kursy szewskie, 4) trykotarstwa ręcznego i maszynowego, 5) modniarstwa, 6) garbarstwa i białoskórnictwa (wyprawa i farbowanie futer, wyprawa skór gładkich), 7) galanterji koszykarskiej, 8) robót ręcznych kobiecych i wyrobu guzików, przyjmuje codziennie **Krajowy Patronat przemysłowy, Lwów, Plac Smolki l. 3., III.** p. w godzinach od 10—1 w poł. Zgłoszenia o urządzanie kursów na prowincji przyjmuje się także pisemnie i udziela informacji.
1992-3

ZAKŁAD FRYZJERSKI przy ul. Fredry 4a przeszedł obecnie w ręce wytrawnego fachowca, prawdziwego mistrza kunsztu fryzjerskiego p. **Jana Stawiarza,** właściciela znanego zakładu fryzjersko-kosmetycznego przy pl. Bernardyńskim. Osoba p. Stawiarza daje gwarancję, że Zakład ten, zatrudniający obecnie także wybitnych specjalistów z dziedziny fryzjerstwa damskiego, stać będzie na najwyższym poziomie i zadowoli wszelkie wymagania klienteli.

Konferencje rekolekcyjne dla P. P. Studentek Uniwersytetu odbędą się w dniach 5.—10. marca br. o godz. 7 wieczorem w kaplicy SS. Urszulanek (ul. św. Jacka 16.) Wstęp za okazaniem legitymacji uniwersyteckiej.

Ze względu na kolosalne powodzenie filmu „DESZCZ RÓŻ", przedłużamy wyświetlanie do dnia 8 bm. włącznie w Kinie „Casino", Lwów, Legjonów 5. — Zniżki ważne.
2042



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 130. Dodatek tygodniowy do Nr. 8432 z dnia 5 marca 1928.

(pod redakcją [illegible])

POGADANKA.

Lwów, 4. marca.

Nadszedł dziś wreszcie dzień ten osobliwy, do którego cała Polska przygotowywała się od szeregu miesięcy, dla którego zmobilizowała wszystkie swe siły, jak do wielkiej rozstrzygającej kampanji.

I słuszna, bo będzie to dzień w dziejach naszych, jak owa nadniebna walka duchów, które uderzą o siebie i zetrą się w najwyższem sprzężeniu swych sił, aby wywalczyć Polskę swoich pragnień najgorętszych, aby ją wywalczyć po raz drugi w dziedzinie moralnej tak, jak się wywalczały podczas orężnych bitew zastępy powstańcze, aż po tragedje legjonowe, którym wreszcie dane było ujrzeć ją w cudzie zmartwychpowstania.

Ale dziś ta różnica, że walka nie z obcym wrogiem, lecz brata z bratem zostanie stoczona, walka, co nie pragnie pognębić przeciwnika, lecz wlać mu swoje siły, by żył odtąd wznowionem życiem. Bo narzędziem walki nie jest zabójcze żelazo, lecz myśl, idea, która jeśli jest wielka, jasna i czysta, daje nieśmiertelność.

I o tę nieśmiertelność narodu, o tę jego przyszłość wielką i świetlaną stoczy się dzisiaj bój.

Wierzyć trzeba i wierzyć można, że każda ze stron toczących dziś bój, idzie pod sztandarem szczerej miłości dla sprawy, że każda tę świetlaną przyszłość dla Polski wywalczyć pragnie; dlatego nikt z nas dziś nie może pragnąć pognębić przeciwnika, ale go pokonać, ażeby go przekonać.

Bo tylko jedna ze ścierających się ze sobą dziś ideologji może być prawdziwa, bo tylko jedna droga może do prowadzić do tego wzniosłego celu, który przyświeca nam wszystkiem.

Dlatego nie tylko ukochani sprawy, nie tylko czystości intencji, ale i głębokiego rozumu, jasnego rozeznania nam dzisiaj potrzeba. Ono tylko może przechylić szalę zwycięstwa na tę stronę, która będzie zwycięstwem wszystkich, po której nawet zwyciężeni staną się zwycięzcami.

A w tej wielkiej rozstrzygającej walce, która zadecyduje, po jakiej drodze, po jakiej linji, potoczy się nadal nasz rydwan państwowy, nie może braknąć kobiety polskiej.

Jeden z wielkich myślicieli powiedział, że taki jest naród, jakimi są kobiety — a zastosowanie tej zasady do naszego narodu może tylko wypaść na jego chlubę. Kobieta Polka we wszystkich epokach życia była najlepszą obywatelką, umiała być dla mężów przykładem i inspiratorką czynów wielkich, podporządkowania swoich osobistych interesów interesowi publicznemu, poświęcenia nawet swoich najdroższych dóbr i najserdeczniejszych uczuć, na ołtarzu ojczyzny.

Prof. Zakrzewski, kandydat Jedynki w swojem świetnem przemówieniu na wiecu przedwyborczym kobiet polskich wskrzesił swem mocnem słowem te wszystkie świetlane postaci kobiece, które jaśnieją nieśmiertelną chwałą na firmamencie naszych dziejów. Od tej Wandy, co nie chciała Niemca, tej Jadwigi, która poświęciła uczucia swojego młodego serca, by przynieść Polsce dar zjednoczenia ziem litewskich i Zofji Chrzanowskiej i Emilji Plater i Pustowójtówny i tych rzesz nieprzejrzanych i bezimiennych, które umiały zawsze, gdy ojczyzna zawoła, wysyłać i błogosławić na bój najmilszych mężów i synów i braci, a same, choć z sercem bolesnem i trwogą nabrzmiałem sprawować ster rządów w domu i w gromadzie — aż po te niemniej dzielne kobiety dzisiejszego pokolenia, te żyjące wśród nas, z któremi codzień stykamy się, nie myśląc o znaczeniu ich czoła nimbem świetlanym, które jednak w latach wojennych, po rok 1918 i 1920, umiały także podnieść wysoko i utrzymać sztandar polskości idąc ramię przy ramieniu z mężczyznami.

Więc i dziś rzucam do Was, Siostry Najmilsze, kobiety polskie, ten zew, tę pobudkę i to hasło w chwili ostatniej w chwili, gdy urny wyborcze w całem państwie oczekują napełnienia się, jak otwarte krużę. Niech dzięki Wam napełnią się one tak, aby z nich spłynął zdrój błogosławiony, zdrój życiodajny dla Polski.

Nie zaniedbajcie oddać swych głosów, a głosujcie według swego najlepszego przekonania. Ale to przekonanie niechaj nie będzie biernem trwaniem w stanie umysłu, narzuconym Wam z zewnątrz, przez nawyknienie, przez omany pięknych, drogich Waszemu sercu słów. Niech ono płynie z rozeznania prawdy, ze stwierdzenia faktów.

A fakty mówią nam jedno. Od kiedy u steru rządów stanął człowiek silnej ręki, wielkiego umysłu i płomiennego serca, które nigdy nie pragnęło własnej korzyści, a tylko zawsze wolności i wielkości Polski — odtąd skołatana nasza nawa państwowa umocniła się i wydostała z błędnych wirów, miotających nią to sam, to tam, odtąd wydostała się na żywy nurt, który niesie ją naprzód, nie pozwalając na zmarnienie w zastoju.

A już ta jedna tylko okoliczność, że rząd Marszałka Piłsudskiego utrzymuje się już niemal przez dwa lata, podczas gdy poprzednio nie wychodziliśmy z przesileń, byłby decydującym argumentem za potrzebą opowiedzenia się po jego stronie. My bowiem, jako gospodynie, możemy najlepiej wiedzieć, czem jest brak jednej ręki w zarządzie choćby małego gospodarstwa. O ileż zgubniejsze zaś muszą być takie nagłe zmiany w zarządzie tak skomplikowanego gospodarstwa, jakiem jest państwo. Żaden rząd, nawet złożony z najtęższych głów, z ludzi najlepszemi ożywionych chęciami, nie może nic zdziałać, jeśli nie potrafi się utrzymać, jeśli zostanie obalony, zanim zdoła wygotować plany i przystąpić do ich zrealizowania.

A jest rzeczą niewątpliwą, stwierdzoną przez 9 lat doświadczeń, że takiem człowiekiem silnej ręki, który nie pozwoli sobie steru wytrącić rozhukanym falom partyjnictwa, jest w Polsce tylko Marszałek Piłsudski.

Dlatego zdaje mi się rzeczą niewątpliwą, że każda kobieta, która pragnie, aby poprawa stosunków nie uległa znowu zastojowi, czy, co gorsza, rozstrojowi, opowie się dzisiaj przy wyborach za współpracą z Rządem Siły i Czynu twórczego.

Okażmy się wszystkie, Miłe Panie, godnemi spadkobierczyniami tych matron polskich, co to były nie tylko żonami i matkami, ale były także mądre w radzie i intuicją kobiecego serca przechodziły niejednokrotnie najtęższych statystów.

J. P.

Z dziedziny mody.

Nowe kapelusze.

Lwów, 4. marca.

Moda wiosenna przynosi nader charakterystyczne inowacje w dziedzinie kapeluszy. Przedewszystkiem odrzuca niemal zupełnie ze swych materjałów



Kostjum wiosenny z popielatej kashy z typowym dla obecnej mody kapelusikiem.

pilśń, dopuszczając ją jedynie w dość szczupłym zakresie w kombinacji z pletniami stosunkowemi. Natomiast słomka, tak postponowana w ostatnich latach, zajmuje dominujące stanowisko.

Prym wiodą tu rozmaite słomki i wełny, borty, z których robi się praktyczne kapelusze, posiadające jednak specjalną modną wytworność.

Jeszcze większe jednak zmiany niż w materjale wykazuje forma tegorocznych kapeluszy.

Główka jest niska, okrągła, przylegająca do głowy i przystosowana do jej naturalnego kształtu, co po kapelu-



Toczek z pletni szarej opalizującej, z fantazyjnemi krysami z crepe satin.

szach poprzednich sezonów uderza jako zupełna nowość. Drugą, jeszcze może bardziej frapującą zmianą, jest tendencja do odsłonięcia twarzy. Kiedy już od szeregu sezonów odzwyczailiśmy się zupełnie od widoku czoła kobiecego, najzupełniej zasłonionego przez kapelusz, zachodzący głęboko na oczy, z pod teraźniejszych kapeluszy czoło zaczyna się powoli wychylać, choć jeszcze z rezerwą i umiarkowaniem.

Szczególniej znamienne dla tej nowej tendencji mody są małe toczki, bądź to zupełnie bez krysy, bądź też

z fantazyjną odwiniętą na główkę krysą.

Toczki te są przeznaczone przedewszystkiem dla eleganckich toalet popołudniowych i wtedy przybiera się je nowo wprowadzonemi do handlu egretkami z piór, maleńkiemi woalikami lub też strasami.

Przeważnie toczki te są czarne, bo w ogóle ten kolor w sezonie wiosennym będzie szczególniej uprzywilejowany.



Toczek z bankong beige, przybrany oryginalnie ułożonemi plisami z takiejże wstążki.



Kapelusz z crepe satin terakota z fantazyjną krysą, przybrany motywem z ciemniejszej aksamitki.



Suknia wieczorowa z crepe georgette, koronki koloru fraise.

Jednak kapelusze z półszerokiemi krysami będą używane do eleganckiego wyjścia popołudniowego. Mają one najczęściej kształt lekko opuszczonego ku dołowi klosza z oryginalną, nierówno wycinaną lub zagiętą kresą.

Ta nieregularna linja kresy cechuje także kapelusze trotteur, które są zazwyczaj trzymane w jaśniejszych barwach, przystosowanych do płaszcza, czy też kostjumu. Przypuszczalną jest prepondencja tonów granatowych i niebieskawych, jednak jasne kapelusze, jak np. bankowy naturalny będą bardzo noszone zwłaszcza z nastaniem ciepłych dni. **Nina.**



Modne buciki i torebki.

Rady praktyczne.

Mycie wytwornego szkła.

Lwów, 4. marca.

Często skarżą się gospodynie na trudności należytego utrzymania szkła kryształowego, a jeszcze bardziej wytłaczanego, gdyż w liczne zagłębienia i rysy szlifu dostają się okruchy lub też krople wody i nie można ich stamtąd usunąć. Podajemy zatem praktyczny sposób czyszczenia takiego szkła.

Postarać się o zupełnie miałkie i suche trociny drzewne, które trzeba dla pewności przesiać jeszcze przez siatkę. Dzień przed użyciem należy jeszcze skrzynkę z miałem trocinowym postawić na murku kuchni, aby zupełnie wyschły. Następnie myje się naczynia szklane w ciepłej wodzie, w której rozpuszcza się nieco boraksu, a następnie wkłada się je natychmiast do skrzynki z miałem trocinowym i tak długo w nim tarza, aż kryształ będzie zupełnie czysty.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

25-lecie nowoczesnej kosmetyki.

Lwów, 4. marca.

Nie można wprawdzie tego jubileuszu wiedzy, zdążającej do idealnego piękna ciała ludzkiego, obliczyć ściśle na lata, niemniej jednak śmiało można powiedzieć, że jest on dzieckiem dwudziestego wieku, które znajdując się w pierwszych latach tego stulecia jeszcze w pieluchach niemowlęctwa, obecnie dojrzewa i wzrasta z każdym dniem w coraz szybszem tempie, tak że dzisiaj można już powiedzieć, że znajduje się on w stadjum pokaźnej dojrzałości.

A przecież w pierwszem dziesięcioleciu naszego wieku samo pojęcie „kosmetyki" nie było rozpowszechnione wśród szerszych warstw społecznych, a nawet u osób inteligentnych panowały o niej tylko mętne wyobrażenia. Niemniej po macoszemu traktowała z początku swoje najmłodsze dziecko wiedza lekarska.

Dzisiaj zmienił się zasadniczo stosunek medycyny do kosmetycznych zagadnień tak dalece, że wszystkie niemal większe uniwersytety Zachodu przy Wydziale medycznym utrzymuje osobne kursa kosmetyczne.

A rozwój kosmetyki, przyznać należy, zupełnie usprawiedliwia zmianę tego stanowiska.

O ile łowiem w początkach wieku 20-tego kosmetyka ograniczała się do aplikowania kremów, pudrów i szminki dla „upiększenia" cery, a co najwyżej do sporządzanych przez laików aparatów do naparzania twarzy, masek na twarz i tym podobnych instrumentów o bardzo problematycznej wartości, nowoczesna kosmetyka wymaga od swoich przedstawicieli bardzo obszernej wiedzy i to nie tylko dermatologicznej, ale i wszech nauk lekarskich. I dzisiaj można śmiało powiedzieć, że tylko lekarz może być poważnie brany w rachubę w zakresie porad kosmetycznych. Przedewszystkiem dlatego, że zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że przeważna część zmian kosmetycznych ma swoje źródło w jakiejś organicznej chorobie, a odnosi się to nie tylko do chorób skórnych, ale i do wielu chorób wewnętrznych, których wtórnym objawem mogą być zmiany kosmetyczne.

Związek ten może odkryć tylko doświadczony lekarz, podczas gdy w takim wypadku stosowane środki kosmetycznie nie tylko nie mogłyby skutkować, ale w dodatku mogłyby doprowadzić do zgubnego niekiedy w następstwach zaniedbania właściwej choroby.

I tak naprzykład obrzmienia pod oczyma, t. zw. podkowy lub worki, są bardzo często objawem choroby nerkowej, bladość cery oznaką niedokrewności, brunatne plamy lub żółte zabarwienie skóry związane z niedomaganiami wątroby i żółci, wyrzuty na twarzy z niewłaściwą przemianą materji itp. A co więcej, nawet tak groźna choroba, jak rak, w pierwszem swem stadjum jest uważana często za niewinny, choć uporczywy pryszczyk, na który się nie zwraca uwagi. Zasięgnięcie w takim wypadku zawczasu porady lekarskiej może uratować pacjenta, zanim nastąpi niepowetowane wżarcie się tego strasznego wroga w tkanki organizmu.

Gdy chodzi o rzeczywiste błędy kosmetyczne, to w tej dziedzinie dermatologja odgrywa obecnie pierwszorzędną rolę, jakkolwiek i tu inne gałęzie medycyny skutecznie z nią współzawodniczą. Szczególniej terapja fizykalna może się poszczycić wielkiemi zdobyczami. Znane są zbawienne skutki stosowania prądu elektrycznego, lampy kwarcowej, rontgenizacji, djatermy dla naprawy błędów kosmetycznych. Ostatnio występuje coraz śmielej na arenę także chirurgja, która za pomocą zabiegów operacyjnych usuwa zmiany skóry spowodowane spustoszeniem lat, jak i poprawia urodę, zmienia kształt nosa, uszu, naciąga obwisłą skórę na policzkach i szyji, wyokrągla zwiotczałe piersi, usuwa podwójny podbródek, worki pod oczyma, zbyteczne pokłady tłuszczu na biuście, brzuchu i biodrach, wysmukla grube, niekształtne nogi... i to wszystko kosztem maleńkich, niemal niedostrzegalnych blizn.

Idealnym celem, do którego nowoczesna kosmetyka dąży, jest jednak nie tylko usuwanie nieuniknionych skutków postępującego z biegiem lat procesu zużywania się skóry i wogóle starzenia się ciała, ale odsunięcie tego procesu na wiek jak najpóźniejszy, jeśli już niezupełne jego zwalczenie.

Do przesunięcia okresu starzenia się pomaga w znakomity sposób odpowiednia gimnastyka, training sportowy, utrzymujący elastyczność muskułów i hygjena życia w powietrzu i słońcu.

Jednak wszystko wskazuje na to, że nowoczesna kosmetyka stoi obecnie u progu swego najwyższego sukcesu. Od kiedy zostało stwierdzone, jak wybitną rolę odgrywają gruczoły wewnętrzne w życiu ludzkiego organizmu, człowiek zbliża się do tajników wiecznej młodości — może roić o jej zdobyciu dla siebie na podobieństwo bogów klasycznego Olympu.

Alfa.



Suknia trykotowa z barwnym galonem.

Życie gospodarcze.

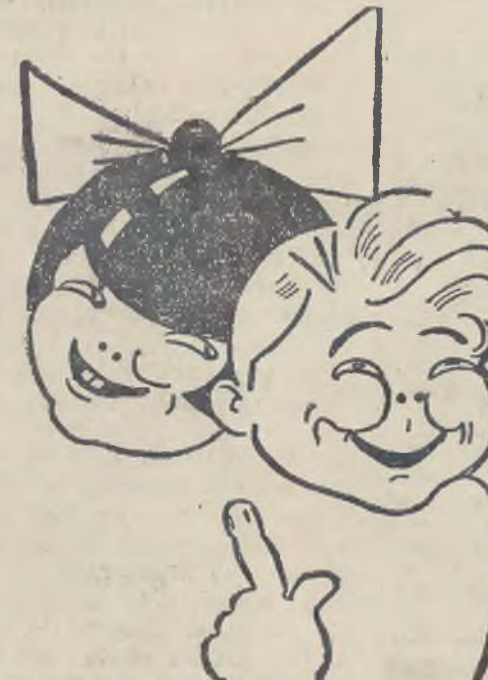
Pod adresem Tow. Ubezpieczeniowych.

Lwów, 4. marca.

Stosunki powojenne spowodowały przewrót ku gorszemu także i w dziale ubezpieczeniowym. I tak przed wojną istniało w Małopolsce Zrzeszenie Towarzystw asekuracyjnych austrjackich, a wszystkie postanowienia co do stawek obowiązywały ściśle mimo, iż tu i ówdzie przechodziły firmy do oferujących niższe stawki Towarzystw zagranicznych. Po wojnie stosunki się pogorszyły, co dzień powstawały nowe Towarzystwa (co było możliwem tylko ze względu na dewaluację), które chcąc się utrzymać czy też wykazać produkcję obniżyły premję nie licząc się z tem, czy będą mogły wywiązać się ze swych zobowiązań. Wreszcie zebrały się i u nas Towarzystwa asekuracyjne i stworzyły Zrzeszenię, przyczem przyjęto, za jedno z głównych zobowiązań, dotrzymanie stawek w omówionych taryfach zawartych. Zrzeszenie to nie uzdrowiło jednak stosunków, gdyż wszystkie przez Zrzeszenie przyjętę postanowienia istniały i istnieją nadal tylko na papierze, a obniżanie stawek idzie dalej tą samą drogą. Na potwierdzenie następujący przykład przemysłu naftowego:

	za budynki i urządzeniei w rafinerjach	za zapasy ropy w kopalniach	Zbiorniki żelazne z ropą
płacono przed wojną przeciet.	11.5 pro m.	23 pro mille	11.25 pro m.
płacono w r. 1922 przeciętnie	6.017 pro m.	9.46 pro mille	5.09 pro m.
płaci się obecnie	3 pro m.	2.73 pro mille	2.75 pro m.

co przeliczone na wartość objektów wykazuje, że Towarzystwa Ubezpieczeń tracą rocznie przeszło złotych 1,000.000 na premji przy jednym tylko przemyśle. Mimo tak wielkiego ubytku, utrudniającego pracę, konkurencja idzie dalej i oferuje firmom dalsze redukcje stawek. Gdyby ubezpieczające się firmy sprawę tę rozważyły, to nie szłyby na ten system, ponieważ musi się mieć do czynienia z Towarzystwem, mającem możność wynagrodzenia poniesionych szkód. Nie wystarczają jako gwarancja, a przedkładane en mas wydrukowane listy Towarzystw angielskich, bo gdy nie będzie premji nie pomogą ani reasekuracje, ani angielskie Towarzystwa. Ponadto prowadzą Towarzystwa obecnie konkurencję w ten sposób, że nie mogąc nadążyć zniżkami stawek, zwracają wzgl. przyznają firmom bonifikaty we formie prowizji ajencyjnej, zabierając naturalnie dochody agentom, którym mają do zawdzięczenia kontakt z firmami, a którzy to agenci dla celów tych wykupili patenty i opłacają podatki. Towarzystwa ubezpieczeń, jak i odnośne firmy nie pamiętają snać, że istnieje u nas ustawa z 22. VIII. 1926 Dz. R. P. Nr. 96 poz. 559 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i że na podstawie artykułu 10 punkt 3 panowie ci pociągnięci być mogą do odpowiedzialności. Ponadto istnieje postanowienie Zrzeszenia zabraniające udzielać opustu stronom. W sprawę tę powinno wglądnąć tak Zrzeszenie Tow. ubezpieczeniowych, jak i Szanowny Dyrektor Nadzoru nad Tow. Ubezp. przy ministerstwie skarbu p. Gruber, którego głównem zadaniem jest baczenie, by Towarzystwa ubezpieczeń wywiązywały się ze swych zobowiązań i by nie pisano o nich tak, jak pisze „Deutsche Versicherungs Zeitung" z 1. września 1917, Nr. 17.



Wybory!!

Mańcia, moja przyjaciółka
Chce mnie wyprowadzić w pole,
Więc z wyborów korzystając
Sprytnie pyta co ja wolę.

Czy prawicę, czy lewicę,
Czy klub pracy, czy środeczek
A myślała, że odpowiem:
Mańciu Tyś mój anioleczek!

Lecz, że sprytny ze mnie chłopiec
Wolę zatem wybrać piernik
Ten z Torunia od WEESEGO
Bo to mego zdrowia sternik.

Wszystkim dzieciom Felcio radzi
Trzymać katarzynki stronę
I mi łować obrazeczki,
Które będą nagrodzone.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3. marca. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.80, Londyn 43.37, N. Jork 8.88, Paryż 34.99, Szwajcarja 171.20, Włochy 47.02. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102.50, dolarówka 64.25, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 94.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 3. marca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni lecz tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.87—8.87 1/2.
Dol. kanad. 8.83—8.83 1/2

INŻYNIER elektrotechnik, samodzielny z dokładną znajomością robót wchodzących w zakres zawodu, szuka odpowiedniego zajęcia. Referencje pierwszorzędnych firm zagranicznych. Listy do Administracji „Wolny“. 1790-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju ze wspólną kuchnią dla dwóch osób. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Mieszkanie“. 2047

WYNAJMĘ duży magazyn lub garaż. Informacje: Biuro dzienników Jagiellońska 7. 2051

POKÓJ frontowy dla solidnego pana do wynajęcia. Sapiehy 37, I. p. na lewo. 2052

DWA do pięciu pokoi z komfortem dla lekarza poszukuje firma Sonnenschein, Sienkiewicza 8. 2020-3

SZUKAM 3—4 pokoji z pełnym komfortem, zapłacę czynsz za 3 lub 4 lata z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Dolary“. 1988-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

LEKTOR języka polskiego, francuskiego, niemieckiego poleca się chorym i starszym osobom pod „Lektor“. 2040

TAŃCÓW najnowszych (Yale-blues, Step-Charleston, Tango 1928, English-walz) wyucza szybko: Instytut tańców „STEN“, Grodzickich 2. Dla dzieci (od 4 lat) i młodzieży (pozwolenie Kuratorjum) osobne kursa. 1951-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ANTYCZNE, KURANTOWE zegary precyzyjnie naprawia zegarmistrz Śmietana, Kopernika 18 (naprzeciw pałacu Potockiego). 1386-10

WYPRAWA kuchenna za 98 zł. wykonuje stolarnia Mydlarskiego, Łyczakowska 22. 2010-3

WYKWINTNE papiery listowe po zdumiewających tanich cenach poleca znany z taniości Magazyn papieru i przyborów piśmiennych Okin, Lwów, Skarbkowska 6 (naprzeciw kina „Lew“). Rok założenia 1909. 2041

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, tanio solidnie, Bonkowska, Bernardyński 12 (naprzeciw Hotelu Krakowskiego). 2057

BUDZIKI-ZEGARKI „Zenith“, „Jaz“ i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracownie. 1859-?

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wojciech Pipała ur. 1894 w Łańcucie i wydaną przez P. K. U. w Łańcucie. 2027-3

POSZKODOWANI wojną lub waloryzacją żądajcie wszyscy natychmiast bezpłatnych numerów okazowych tygodnika „Gazeta Społeczna“, Lwów, Pełczyńska 5 A. Nadchodzi Wielki Manifestacyjny Dzień Wierzycieli! 2028

WAŻNE DLA P. T. URZĘDNIKÓW! Poleca okulary, cwikiery, lorgniony o 20 proc. taniej. Wszelkie reperacje wykonuje napoczekaniu i najtaniej. Schwarz Sobieskiego 2. 2035-3

TOREBKI damskie, skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje, naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 1846-3

MICHAŁ FECAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pomorzany. 1991-3

JAN RIECHL, właściciel terenu naftowego w Uryczu pow. Skole i Drohobycz poszukuje udziałowców do wiercenia jednego szybu w Uryczu w jak największej ilości. Reflektanci, którzyby chcieli przystąpić do udziałów mogą się zgłosić pisemnie do Pana Jana Riechla budowniczego w Schodnicy. Ropa pewna w płytkich metrach Uryckich. 1964-5

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor, na nazwisko Alojzy Frydel. 1959-3

Urząd Wojewódzki
Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.
L. II — 541 ex 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczne przetargi ofertowe **na dostawę materjałów faszynowych** potrzebnych dla regulacji rzeki Stryja (sekcja od km. 73.0 do km. 24.0 oraz sekcja od km. 24.0 do km. 0.0) i rzeki Świcy (sekcja od km. 64.0 do km. 16.0 oraz sekcja od km. 16.0 do km. 0.0) w czasie do końca marca 1929.

Przetargi te przeprowadzone zostaną w Państwowym Zarządzie Wodnym w Stryju, a mianowicie:

1) dnia 21. marca 1928 o godz. 10-tej przedpoł. dla rzeki Stryja (sekcja od km. 73.0 do km. 24.0).

Przedmiot dostawy:
10.000 m³ faszyn wiklowych,
15.000 m³ faszyn lasowych,
300.000 m³ sztuk kołków faszynowych.

2) dnia 21. marca 1928 o godz. 12-tej w południe dla rzeki Stryja (sekcja od km. 24.0 do km. 0.0).

Przedmiot dostawy:
10.000 m³ faszyn wiklowych
15.000 m³ faszyn lasowych,
300.000 m³ sztuk kołków faszynowych.

3) dnia 22. marca 1928 o godz. 10-ej przedpoł. dla rzeki Świcy (sekcja od km. 64.0 do km. 16.0).

Przedmiot dostawy:
6.000 m³ faszyn wiklowych,
9.000 m³ faszyn lasowych,
200.000 sztuk kołków faszynowych.

4) dnia 22. marca 1928 o godz. 12-ej w południe dla rzeki Świcy (sekcja od km. 16.0 do km. 0.0).

Przedmiot dostawy:
2.400 m³ faszyn wiklowych,
3.600 m³ faszyn lasowych,
80.000 sztuk kołków faszynowych.

Wszystkie wyżej podane ilości materjałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta) dostawca jednak nie będzie miał prawa żądać wyższej ceny za materjały dostarczone w zwiększonej ilości, ani rościć sobie jakiejkolwiek pretensji w razie zmniejszenia dostawy.

Oferty pisemne (wolne od stempla), sporządzone ściśle wedle wymogów określonych w „przepisach tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw“ wedle rozp. Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31. lipca 1926 L. III. 396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie skarbowej wadjum w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy, (które to wadjum w razie przyjęcia oferty zatrzymane zostanie jako kaucja) należy składać lub przesyłać pocztą na ręce P. Kierownika Państw. Zarządu Wodnego w Stryju w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę materjałów faszynowych dla regulacji rzeki . . . . . . sekcja od km. . . . . . do km. . . . . . . w dniu . . . marca 1928 odbyć się mającego.

Terminy składania ofert upływają w podanych dniach i godzinach. Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanych terminów nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogółowe warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Państw. Zarządzie Wodnym w Stryju, gdzie też można otrzymać wzory ofert. O ile Komisja Przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki (Okr. Dyrekcja Robót Publ.) zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

We Lwowie dnia 29. lutego 1928.

2039 **Dyrektor ODRP. w. z. Blum,**

ALEKSANDER, fryzjer damski, kilkuletni pracownik firmy R. Pürtzla, obecnie prowadzi salon damski przy Leona Sapiehy 26. 1965-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 1925-?

WYKWINTNE obiady dla lepszych osób i do menażek. Kampjana 5, parter lewy. 1890-5

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI
Dr. OLGA HAHN
b. lek. szpitali paryskich, ordynuje od 2-3
Lwów, ul. Gródecka l 46. 2017-4
Prześwietlanie Roentgenem. — Lampa kwarcowa.

WIELKA SPRZEDAŻ

2000 m. batystu jedwab. . .	á zł. 2.20
800 m. dymki	á zł. 1.70
1500 m. płótna angiel. . .	á zł. 1.30
1000 szt. ręcznik. kąp. .	á zł. 3.25
200 m. oksfordu na fartuszki	á zł. 1.30
5000 m. flaneli gład. i des. .	á zł. 1.50
2000 m. ręczników . . .	á zł. 1.20
1000 m. ręczników odpas. .	á zł. 1.25
1000 m. zefiru żyrard. i zagr.	á zł. 1.80
1500 m. prześcieradeł biał. i z kant.	á zł. 5.25
2000 m. kretonu na firanki .	á zł. 1.25
500 m. firanek	á zł. 1.10
1500 m. obrusów . . .	á zł. 5.50
1500 m. płótna białego . .	á zł. 1.40
500 tuz. serwetek 3 szt. . .	á zł. 1.00
500 ścierek odpas. . . .	á zł. 1.30
500 tuz. chusteczek do nosa 6 szt.	á zł. 3.00
500 pledów zimowych . .	á zł. 6.50
5000 m. resztek płótna biał. najlep. gat.	á zł. 1.50
300 garniturów 3 częściowe firanki	á zł. 10.50
1000 m. satyny na kołdry .	á zł. 2.20

Szewioty bielskie na ubrania od zł. 12 do 20.—.
HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, LWÓW HALICKA 15.
Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą

Żurnale, Kroje, Manekiny „ŻURNAL“
Lwów, plac Bernardyński 2

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

MEBLE Męski pokój mahoniowy, jadalnie mahoniowe, palisandrowe i dębowe, eleganckie pokoje dziecinny biało lakierowany i inne doborowe meble poleca zn na firma W. Kaufmann obecnie H. Tannenbaum we Lwowie, ul. Krasickich 20 (róg ul. Kaźmierzowskiej).
Ulgi w spłatach.

UŻYWAJCIE!
KREMU ALABASTROWEGO
DO ZĘBÓW
CENA WRAZ Z ELIKSIREM MIĘTOWYM 1 ZŁ



NA RATY
I ZA GOTÓWKĘ.
20% taniej niż wszędzie.
Gramofony krajowe i z graniczne wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych poleca znana firma
„ECHO“, Lwów, Sykstuska 24.
tel. 27-81.

Na sezon wiosenny
poleca eleganckie kapelusze damskie po cenach przystępnych
H. Bereżnicka, Lwów,
ul. Piekarska 47. I. p.
Wszelkie zamówienia wykonuje starannie i w jak najkrótszym czasie

ROK ZAŁOŻENIA 1910.
Telefon 48-93 Telefon 1-79
DOM HANDLOWY I TECHNICZNY
„PILOT“
CENTRALA WE LWOWIE, ul. Batorego 4.

URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne, cegielnie, rzeźnie i t. p.
DOSTARCZA poszczególne maszyny, na rzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła.
WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekta i t. p.
WYSYŁA inżynierów - praktyków i monterów na prowincję.
UDZIELA fachowej porady opartej na długoletniem doświadczeniu w kraju i zagranicą.
PRZED ZAKUPNEM jakielkolwiek maszyny prosimy zażądać od nas oferty.
CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie.
CENY KONKURENCYJNE.
DOGODNE SPŁATY.
1655-10

Ogłoszenie przetargu.

Kooperatywa budowy domów dla oficerów i urzędników P. P. we Lwowie odda w przedsiębiorstwo budowę kilku budynków mieszkalnych przy ulicy Lubieńskiej (za rogatką Gródecką) w drodze publicznego przetargu.

Stający do przetargu powinien dołączyć do oferty szkice w skali 1:100 (rzuty poziome) budynków wedle następujących typów:

1) budynek parterowy wolnostojący o zabudowanej powierzchni około 140 m. kw. obejmujący jedno pomieszkanie czteropokojowe z przynależnościami;

2) budynek parterowy bliźniaczy o zabudowanej powierzchni około 280 m. kw. obejmujący dwa pomieszkania czteropokojowe z przynależnościami;

3) budynek piętrowy wolnostojący o dwóch pomieszkaniach czteropokojowych o zabudowanej powierzchni około 140 m kw.;

4) budynek piętrowy o 4 pomieszkaniach czteropokojowych, o zabudowanej powierzchni około 280 m. kw.

Za powyższe szkice oferenci nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Oferent, którego oferta zostanie przyjętą, zobowiązany jest do wypracowania własnym kosztem planów szczegółowych, a Zarząd Kooperatywy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia ich, oraz poczynienią zmian, w ramach oferty. Wolne od stempla oferty, sporządzone na formularzach wydanych przez Zarząd Kooperatywy należy złożyć w biurze Referatu gospodarczego P P. ul. Leona Sapiehy 1. do godziny 12-tej dnia 15 marca 1928.

O wyniku otwarcia ofert zostaną oferenci zawiadomieni w drodze pisemnej najdalej do .... kwietnia 1928 z równoczesnem zwrotem szkiców nieprzyjętych ofert.

Zarząd Kooperatywy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez podania powodów.

Wadjum wynosi 2 prc. od oferowanej kwoty, a potwierdzenie wpłacenia winno być dołączone do oferty.

Formularze ofertowe, oraz opisy techniczne mające się oddać w przedsiębiorstwo budynków, można podjąć w Biurze Referatu gospod. Komendy Wojew. P. P. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. w godzinach urzędowych. 1960-14

Sprzedaż drzewa.

W Nadleśnictwie Jasień przeprowadzona zostanie dnia 20. marca 1928 o godz. 10-te rano sprzedaż ofertowa na około 17.580 m³ drewna użytkowego świerkowego i jodłowego na pniu z terminem ukończenia wyróbki do końca sierpnia 1928

Pisemne oferty odpowiednio sporządzone z napisem na kopercie „przetarg“ zawierające poręczne w kwocie 35 000 zł. wnosić należy do Nadleśnictwa w Jasieniu ost. poczta Perehińsko do godz. 17-tej dnia 19. marca 1928 r.

Bliższe warunki do przejrzenia w Nadleśnictwie Jasień i Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN [illegible]